Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 46. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 lutego 1931 r. | Rok XXV.

Chybiony plan.

(W sprawie akcji za zniżką cen).

Za przykładem Włoch i Niemiec rozpoczął również rząd polski akcję w kierunku obniżenia cen towarów w szczególności przemysłowych. Wychodzi nasz rząd z tego słusznego założenia, że wielka rozpiętość między ceną wytworów rolnych a przemysłowych jest **główną przyczyną zmniejszania się konsumpcji** (spożycia), co oczywiście powodować musi **wzrost bezrobocia.** Z powodu niskich cen towarów rolniczych nastąpiło **zubożenie ludności włościańskiej,** stanowiącej, jak wiadomo większość ludności. Ludność zajęta pracą na roli nie może kupować drogich wyrobów przemysłowych, co powoduje mały popyt na te towary, a w następstwie **ograniczenie produkcji przemysłowej i redukcję robotników.** Jeśli zatem chce się poważnie walczyć z klęską bezrobocia, należy **podnieść zdolność nabywczą przedewszystkiem ludności wiejskiej.** Dokonać tego można albo przez podniesienie ceny towarów rolniczych, albo przez zniżkę cen towarów przemysłowych.

Pierwsza droga kryje w sobie to niebezpieczeństwo, że za podniesieniem cen towarów rolnych pójdzie zwiększenie kosztów utrzymania rodzin robotniczych i urzędniczych, a temsamem konieczność podwyżki płac. A ponieważ akcja zniżkowa rządu podjęta została w tym głównie celu, by po jej udaniu się można zmniejszyć pobory urzędnicze, a więc załatać nieuniknione dziury budżetowe, przeto akcja, którąby ten oczekiwany rezultat uniemożliwiła, nie miałaby żadnego sensu. Dlatego też akcja za zniżką cen musi być podjęta w stosunku do cen towarów przemysłowych, aby ludności rolniczej umożliwić ich nabywanie.

W tym też kierunku idzie dziś działalność rządu, zwłaszcza obecnego ministra handlu i przemysłu p. pułkownika Prystora. Działalność ta osiągła też pewne wyniki. Niestety są one **wprost przeciwne temu, czego oczekiwano.** Nastąpiła wprawdzie nieznaczna zniżka cen niektórych artykułów przemysłowych, ale równocześnie jesteśmy świadkami zjawiska, że w miarę zniżki cen następuje dalsze **kurczenie się produkcji przemysłowej,** następują dalsze redukcje dni pracy i robotników, **zaostrza się kryzys gospodarczy, zwiększa się bezrobocie.** Zniżka cen, która miała leczyć nasz chory organizm gospodarczy, powiększyła, przynajmniej w obecnej chwili, nasilenie choroby. Dlaczego tak się stało, oto pytanie, które zadać sobie musi każdy, kto pragnie współdziałać nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych w państwie. Odpowiedź na to pytanie jest niewątpliwie niełatwa. Nie znaleźli jej ani Włosi, ani Niemcy, którzy już od dłuższego czasu podjęli akcję za zniżką cen.

Mojem zdaniem niepowodzenia akcji zniżkowej należy upatrywać w błędnych środkach, jakiemi się posługuje. Przedewszystkiem błędem było założenie, że akcja zniżkowa ma służyć do zapełnienia jak najprędzej kas rządowych przez umożliwienie obniżki płac urzędników i pracowników państwowych. Cel tej akcji winien być pomyślany znacznie szerzej. Należało ją traktować przedewszystkiem jako środek do walki z bezrobociem, przez co zwiększonoby w krótkim czasie siłę nabywczą tak-

Bydgoszcz - Brześć.

Sprawa brzeska przed sądem bydgoskim. — Tajemnicze zabiegi. — W obronie niezawisłości sądownictwa.

W Bydgoszczy zaistniała możliwość wyjaśnienia ponurej tajemnicy, która otacza sprawę brzeską. Tajemnicy tylko o tyle, że nie została urzędowo wyjaśniona, wskutek czego ludzie z pod znaku sanacji mogą **udawać,** że nie wierzą, jakoby w twierdzy brzeskiej dozorcy wojskowi dopuścili się byli występnych czynów wobec uwięzionych tam nieprawnie polityków.

Wszyscy, którym zależało na gruntownem wyjaśnieniu sprawy brzeskiej, z żywem zadowoleniem przyjęli wiadomość, że **przed sądem w Bydgoszczy rozegrają się procesy prasowe, w których jako świadkowie stawać będą zainteresowani więźniowie brzescy i pod przysięgą stwierdzą, jak to rzeczywiście w Brześciu było.** Procesy te wzięły początek z konfiskat dzienników, które w sprawie brzeskiej pisały. Sąd konfiskatę zatwierdził, a prokurator wobec tego musiał wytoczyć procesy. Okazuje się, że **te procesy są czynnikom rządowym bardzo nie na rękę.**

W związku z tą sprawą bawił przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy „sławny“ sędzia Demant, który „prowadził śledztwo“ w sprawie uwięzionych w Brześciu polityków z nieznanym dotychczas rezultatem. Następnie przyjeżdżał wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i wreszcie zainteresował się temi procesami bardzo żywo sam p. minister sprawiedliwości Michałowski, były prokurator, który tak pięknych udzielał informacyj o miłym pobycie b. posłów w Brześciu.

W związku z owemi zabiegami prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. Staszewski wziął urlop i poprosił — o dymisję. Nie mógł bowiem pogodzić się z propozycjami, jakie mu robiono w związku z procesami w sprawie brzeskiej. Również nieugiętym okazał się sędzia dla spraw prasowych p. Tomaszewski. Obaj stoją na stanowisku, że **procesy odbyć się muszą w trybie przepisanym obowiązującemi ustawami.** Czy się odbędą, na razie pewności nie mamy.

Chodzi tu o procesy prasowe, wytoczone „Dziennikowi Bydgoskiemu“ i „Gazecie Bydgoskiej“. Pierwsza rozprawa wyznaczona została na 5 marca. Naszem zdaniem właśnie koła sanacyjne mają interes w tem, aby procesy się odbyły i przed bezstronną instancją wyjaśnioną została tajemnica, która dla nikogo właśnie tajemnicą nie jest. Niech przeto zwolennicy B. B. poczynią odpowiednie kroki, aby sądom bydgoskim nie robiono trudności.

* * *

W sprawie **nadużyć wyborczych** zeznawał w procesie „Gazety Bydgoskiej“ wójt koronowski p. Urbaniak, że pewnych nieprawnych czynów dopuścił się **z polecenia starosty bydgoskiego p. dr. Berety.** Zaś w procesie „Dziennika Bydgoskiego“ były zastępca starosty grodzkiego w Bydgoszczy p. Karpiński, na drażliwe zapytania **odmówił zeznań** i zasłonił się **tajemnicą urzędową.** Do przyszłej rozprawy ma się postarać u władzy przełożonej o zezwolenie, aby mógł prawdę powiedzieć. Jak wiadomo, po wyborach p. Karpiński **awansował** na starostę w Szamotułach.

Na wszelki przypadek poprosimy na przyszłą rozprawę **naczelnika warsztatów kolejowych p. Schmidta,** który wie coś niecoś o niedozwolonem wpływaniu osób urzędowych na podwładnych w okresie przedwyborczym. Nie przypuszczamy, żeby i on miał odwagę zasłonić się tajemnicą urzędową.

Bezrobotni niepokoją Hindenburga.

Nowe zajście w kancelarji prezydenta Rzeszy.

Berlin, 24. 2. (PAT). Dziś w południe miasto zostało zaalarmowane wiadomością o zajściu, którego widownią był **pałac prezydenta Hindenburga.** Wiadomość wywołała **powszechne zdenerwowanie.**

O godz. 11.30 w pokoju, przylegającym do poczekalni pałacowej prezydenta, gdzie znajduje się portjer i urzędnik policji kryminalnej, **zjawił się nagle nieznany osobnik,** który w stanie silnego zdenerwonania zwrócił się do obecnych **z prośbą o zasiłek.**

Ponieważ zachowanie się nieznajomego było podejrzane, urzędnik policji oświadczył, że prośbę o zasiłek winien wnieść na piśmie. W odpowiedzi na to nieznajomy w najwyższem podnieceniu oświadczył, że czekać nie może, **poczem błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer.** W ostatniej chwili zanim jeszcze oddał strzał, urzędnikowi policji udało się obezwładnić nieznajomego **i wyrwać mu rewolwer.**

Po zaprowadzeniu sprawcy zajścia na policję, okazało się, że jest nim **25-letni pomocnik handlowy Alozji Broll,** który niedawno przybył z G. Śląska do Berlina. Do pałacu Broll przedostał się wejściem bocznem przez ogród. Prasa tutejsza wyraża zdziwienie, że nieznajomemu osobnikowi **udało się wejść niespostrzeżenie** do pałacu. Wypadek ten jest już **drugim z kolei w ostatnich dniach.**

Zamach na króla Karola?

Paryż, 25. 2. (tel. wł.) W Paryżu i Londynie rozeszła się pogłoska, że pewien student dokonał zamachu na życie króla rumuńskiego Karola. Poselstwo rumuńskie zaprzecza tej wiadomości i dodaje, że król Karol nie opuszcza domu jedynie z powodu poważnego zaziębienia. **b.**

że ludności po miastach, a więc i konsumpcję.

Następnie zapomiano o tem, że akcja zniżkowa nie jest zagadnieniem, które rozwiązać można zarządzeniami administracyjnemi. To zagadnienie dotyka całego splotu zagadnień natury gospodarczej, społecznej, a nawet politycznej. Trzeba było dokładnie rozważyć źródła drożyzny towarów przemysłowych. W szukaniu tych źródeł byłby p. Prystor doszedł do przekonania, że źródłem drożyzny towarów przemysłowych jest: **zbyt kosztowne pośrednictwo między producentem a konsumentem, zbyt kosztowna administracja przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, za wysokie obciążenie podatkowe, wysokie cła, frachty kolejowe itd.** Są to rzeczy powszechnie znane, i kto chce rzeczywiście zmniejszyć rozpiętość między cenami towarów rolniczych i przemysłowych, musi zacząć akcję od usunięcia przyczyn czyli źródeł drożyzny produktów przemysłowych. Mam wrażenie że akcja rządu nie poszła w tym kierunku i dlatego nie odniosła oczekiwanego skutku.

Do niepowodzenia akcji zniżkowej przyczyniło się i to, że naokoło sprawy, która powinna była dokonać się w ciszy i spokoju, uczyniono **za wiele hałasu i krzyku.** Jest to już niestety od kilku lat metoda, że każdą inicjatywę rządu, choćby najzwyklejszą i najskromniejszą przedstawia usłużna prasa jako coś jeszcze niebywałego, jakby jakiś genjalny pomysł, jakby wiekopomny wynalazek. To samo zrobiono z akcją zniżkową. Prasa rządowa obiecywała z akcji tej tak wielkie korzyści, że wielu ludzi uwierzyło w tę obietnicę i oczekuje cierpliwie jej spełnienia. W oczekiwaniu nadzwyczajnych zniżek ludność wstrzymuje się od zakupna, przez co powiększa się **zastój w przemyśle i handlu.** Mnożą się upadłości, rośnie liczba niewykupionych weksli, a równocześnie wzrasta liczba egzekucji, większość zaś rządowa w Sejmie uchwala **dodatkowe kredyty na powiększenie kadr... egzekutorów.** Oto skutki planu w zasadzie dobrego, ale niewłaściwie przeprowadzanego. Po tych warunkach akcja zniżkowa okazuje się jednem z wielu eksperymentów na organiźmie gospodarczem państwa. Do jej niepowodzenia przyczynia się zresztą **brak dobrego przykładu ze strony państwa.** Wyroby monopolowe, które w pierwszym rzędzie powinny potanieć, jak spirytus, tytoń i sól, utrzymują się na wysokim poziomie cen, a nawet jak zapałki — podrożały. Mimo tych cen zakłady państwowe redukują robotników względnie dni pracy (warsztaty kolejowe, fabryki tytoniu, monopol spirytusowy, poczta itp.) Jakżeż wobec tego można oczekiwać „fali taniości“?

Dobrą jest rzeczą zmniejszenie rozpiętości cen różnych gałęzi produkcji, ale akcja w tym kierunku winna być obmyślona z uwzględnieniem istotnych warunków gospodarczych i społecznych. Wtedy tylko osiągnie pożądany cel, którym zawsze i wszędzie winno być dobro narodu i państwa, a nie tylko reklama rządzących.

Zabrzeski.

DZIŚ!

Rozpaczliwy głos polskich osadników

na stronie 5.

Bojowy program rolny Niemiec

spotka się niewątpliwie z protestem wszystkich państw europejskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2. Wczorajsze wystąpienie ministra Schielego w Reichstagu było nawet niespodzianką dla tych, którzy jaknajpesymistyczniej zapatrywali się na tragiczną rzekomo walki, jakie miały się odbywać w łonie gabinetu niemieckiego na tle programu rolnego.

Minister Schiele nietylko zwyciężył w tej walce na całej linji, ale również rząd niemiecki zdołał powiązać zagadnienia rolne z innem zasadniczem zjawiskiem obecnego reżimu niemieckiego, które należy oświetlić **w jego całej fatalnej rozciągłości i znaczeniu dla polityki ogólno - europejskiej.** Oznacza to na ściślejszym terenie celnym dążność do zupełnego usunięcia parlamentu na okres jednego roku od wpływu na niemiecką politykę handlową, a tem samem **nowy cios dla demokracji niemieckiej.** Równocześnie zaś w ogólnym sensie jest to dowód, jak dyktatorsko występuje rząd niemiecki w wszystkich sprawach zasadniczych.

Słowa ministra Schielego: „pozostanę tak długo na moim stanowisku, jak długo będę przekonany, iż zasługuję się dobrze rolnictwu niemieckiemu jak i ojczyźnie“, **są odbiciem ogólnych dążeń obecnego rządu niemieckiego „silnej ręki“, rządu w gruncie rzeczy antydemokratycznego, jakkolwiek popieranego po cichu przez niemiecką socjal-demokrację.**

Jakkolwiek minister Schiele zaprzeczył, że dąży obecnie do zupełnej zmiany systemu niemieckiej polityki handlowej, to jednak w razie przyjęcia programu rolnego rządu (który nie jest programem, lecz zwykłą „carte blanche“ — („wolną ręką“ — red. Dz. Bydg.) będzie musiało dojść **do zaostrzenia walk celno - politycznych,** gdyż kontrahenci handlowi Niemiec będą się musieli wystrzegać niebezpieczeństw, grożących im w każdej chwili od strony katastrofalnie niespokojnych w najbliższej przyszłości ceł niemieckich.

Również z punktu widzenia ewentualnej ratyfikacji traktatu handlowego polsko - niemieckiego uważać należy wystąpienie ministra Schielego jako wyraźną odpowiedź Niemiec na dobrą wolę ze strony Polski i to odpowiedź oczywiście w sensie ujemnym.

Program agrarny rządu niemieckiego jest programem wyraźnie bojowym a ewentualne jego przyjęcie przez Reichstag musiałoby pociągnąć **jaknajfatalniejsze skutki i wstrząsnąć tak już mocno zachwianą równowagę handlowo-polityczną Europy.**

AR.

*

W tych warunkach stają się korzyści, jakich spodziewał się rząd polski z zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, coraz bardziej wątpliwe. Nasze koła polityczne będą się musiały wobec tego głęboko zastanowić nad tem, czy traktat ten wogóle zatwierdzić **b.**

Przedłożenia rządu mają zapewniona większość.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2. Jak słychać, przewidziany jest następujący tryb załatwienia programu agrarnego rządu:

Ministerstwo rolnictwa wygotuje aż do trzeciego czytania budżetu ministerstwa rolnictwa wszystkie potrzebne przedłożenia, które przejdą jeszcze uprzednio instancję gabinetu i rady państwa. Przedłożenia składać się będą z trzech rodzajów pełnomocnictw jak: a) ustawy o przedłużeniu dotychczasowych pełnomocnictw dotyczących ruchomych ceł zbożowych b) ustawy dotyczącej zniesienia dotychczasowych ceł pośrednich na słoninę i smalec, c) **generalne pełnomocnictwo, upoważniające rząd do zmian w dziedzinie celnej bez poprzedniego porozumienia się z parlamentem.**

Po wczorajszem posiedzeniu Reichstagu obradowały frakcje niemiecko - ludowa i socjal-demokratyczna. Niemiecko-ludowi uchwalili, iż poprą w dzisiejszej dyskusji program agrarny rządu, zażądają jednak, aby polityka handlowa Niemiec nie doznała z powodu tego zasadniczych zmian. Frakcja socjal-demokratyczna odroczyła swoje obrady na dzień dzisiejszy. Przeciwko udzieleniu generalnych pełnomocnictw podnosiły się bardzo poważne zastrzeżenia. Nie mniej przypuszczać należy, iż **niemiecka socjal-demokracja nie wejdzie w ostatniej chwili w drogę rządowi Brüninga.** **AR.**

Nowy skandal w f-mie „Agril“

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) W przedsiębiorstwie miejskiem „Agril“ wykryto nowe sprzeniewierzenia. Mianowicie jeden z inkasentów, który przyjmował pieniądze od woźniców, rozwożących mleko po mieście, pobrał kilka tysięcy złotych i nie odstawił ich do kasy. Inkasenta aresztowano. Nie przyznaje się on do winy, twierdząc, że cała ta sprawa jest intrygą złych ludzi.

Niepokój na Śląsku.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Ze Śląska donoszą o groźnej sytuacji gospodarczej. W fabryce sygnałów kolejowych w Szopienicach cała załoga porzuciła pracę, nie opuściła jednak zabudowań fabrycznych. Powodem strejku jest zaleganie z zarobkami.

W Hucie Uthmanda w Giszowcu, należącej do koncernu Harrimanna, wybuchł półtory godzinny strejk protestacyjny przeciwko redukcji robotników.

Na kopalni Ferdynand w Bogucicach utworzono komitet strejkowy, który na każdą zapowiedź redukcji odpowiedzieć ma proklamowaniem strejku.

Bomby dymiące w auli uniwersyteckiej

w Poznaniu.

Niesłychane wybryki rozwydrzonej młodzieży sanacyjnej.

Z walnego zebrania Bratniej Pomocy U. P.

Poznań, 25. 2. (tel. wł.) Wczoraj w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się doroczne walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów U. P. **W sali zebrało się około 1500 członków czynnych Bratniej Pomocy.** Specjalnie z ramienia senatu akademickiego wydelegowani zostali profesorowie Dembkowski, Gantkowski, Jaksa-Bykowski i Kleczkowski. Zebranie zagaił ustępujący prezes Bratniej Pomocy Józef Nowak, poczem wśród ogólnego napięcia przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Ze strony **Narodowego Komitetu Samopomocowego wysunięto kandydaturę Marjana Smoczkiewicza,** prezesa Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, ze strony **Bloku Centrowego popartego przez całą sanację i lewicę wysunięto kandydaturę niejakiego Alojzego Jagalskiego.** W głosowaniu przygniatającą większością wybrany został Smoczkiewicz, na którego padło 855 głosów, kontrkandydat zaś otrzymał 514 głosów, na które złożyła się Młodzież Ludowa, Młodzież Mocarstwowo - Demokratyczna, Młodzież Socjalistyczna i żywioły komunizujące. Wynik głosowania przyjęto burzą oklasków.

Widząc zdecydowaną większość młodzieży narodowej, sanatorzy i ich poplecznicy rozpoczęli swym zwyczajem **uprawiać niewybredną obstrukcję.** Zgłosili więc najprzód wniosek nagły w sprawie dwóch członków Bratniej Pomocy, zawieszonych w prawach członkowskich za niesłychane napaści na zarząd Bratniej Pomocy. **Przeciwko niepowadze i krzykliwym przemówieniom sanatorów wystąpili profesorowie Gantkowski i Kleczkowski.** Ogromną większością głosów wniosek sanatorów odrzucono. Nadal sanatorzy bez przerwy hałasowali w dziki sposób zachowując się w najwyższym stopniu niekulturalnie.

W efekcie prof. Gantkowski zmuszony był w ostrych słowach przywołać do porządku niejakiego Łuczyńskiego, filara młodzieży sanacyjnej. Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdań ustępujących władz towarzystwa.

W chwili, gdy olbrzymią większością **uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi, młodzież sanacyjna rzuciła na salę 2 bomby dymiące i łzawiące,** wywołując tem samem olbrzymi popłoch. Jeden z bardziej zacietrzewionych sanatorów **rzucił się na przewodniczącego walnego zebrania z nożem w ręku.** Pod naporem młodzieży oburzonej w najwyższym stopniu tym niesłychanym wybrykiem „sanacji“ akademickiej zmuszeni byli opuścić aulę. Na schodach rzucono jeszcze dwie bomby dymiące.

Po oczyszczeniu atmosfery obrady zakończyły się w poważnym nastroju. Do nowego zarządu wybrano kandydatów zaproponowanych przez Narodowy Komitet Samopomocy. Prezesem Bratniej Pomocy wybrany został p. Pukacki.

Nieuszanowanie auli uniwersyteckiej przez rozwydrzoną młodzież sanacyjną spotkało się z wielkiem oburzeniem w mieście.

Zbrodnia w Częstochowie

miała wyraźnie podłoże polityczne.

Prokurator żąda surowego ukarania wspólników.

Częstochowa, 25. 2. (PAT). W rozprawie przeciwko Kaczykowi i Czeplińskiemu, oskarżonym o współudział w tragicznym wypadku w październiku r. ub. prokurator w dłuższem przemówieniu udowadniał, że zbrodnia, popełniona przez Kostrzewskiego nie wypłynęła z pobudek natury osobistej, a miała wyraźnie **podłoże polityczne,** o czem świadczy, że ludzie, do których strzelał Kostrzewski byli wybitnymi działaczami B. B. Zbrodni Kostrzewski dokonał **z rozmysłem,** czego dowodem są zarządzenia Kostrzewskiego na wypadek możliwej śmierci, jak i pełny magazyn rewolwerowy. Chociaż Kostrzewski liczył się z ewentualną śmiercią, nie mniej jednak chciał się wyratować ucieczką i usiłował wydostać się na zewnątrz i tylko wtedy, gdy go osaczono i ujrzał przeciętą drogę do odwrotu, oddał ostatni strzał samobójczy. Aby mógł zbiec z miejsca zbrodni, **musiał posiadać wspólników,** którzy mieli mu ułatwić ucieczkę przez oddanie strzału, mieli powstrzymać pościg i w razie wydostania się na zewnątrz, rozbiec w różne strony, dezorjentując ścigających.

Prokurator żąda surowego wymiaru kary dla obu oskarżonych.

Późno wieczorem obrońcy zakończyli swoje przemówienia. Pierwszy przemawiał adwokat Łamzaka, drugi adwokat Jan Dąbrowski, ostatni adwokat Honigwil. Wszyscy zakończyli swe mowy prośbą o wyrok uniewinniający.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś w środę o godz. 2 po południu.

Konfiskata „Nowego Kurjera“.

Wtorkowy numer poznańskiego „Nowego Kurjera“ został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t.: „Dlaczego jednak demokracja?“

Klub B. B. przerywa niemiłe obrady zamykaniem dyskusji.

Opozycja poruszyła sprawę rugów politycznych w szkolnictwie.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Wczoraj obradowała komisja oświatowa sejmu. Klub ukraiński wniósł przedtem wniosek w sprawie nowelizacji pragmatyki służbowej nauczycieli. Mianowicie chodziło o skreślenie uprawnień ministra oświaty w sprawie przenoszenia nauczycieli „dla dobra szkolnictwa“. Wniosek Ukraińców domagał się, aby wyłącznie decydowały urzędy dyscyplinarne. Przedstawiciel ministerstwa oświaty natomiast zażądał przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem, ponieważ nowelizacja pragmatyki nauczycielskiej nie może być traktowana odrębnie od pragmatyki urzędniczej.

Stanowisku temu zaprzeczyli mówcy opozycyjni, twierdząc, iż pragmatyka nauczycielska oparta jest na odmiennych zasadach aniżeli pragmatyka urzędnicza. Zwrócili oni przytem uwagę na sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli: **„W roku 1930 zwolniono 25 dyrektorów gimnazjów i 7 dyrektorów seminarjów, ilość przeniesień nauczycieli zaś jest ogromną a przeniesienia te mają wyłącznie podłoże polityczne, gdyż następują za to, iż nauczyciele nie chcą być czynnymi agitatorami BB. Powoduje to stan fatalny szkolnictwa: zdenerwowanie, służalstwo, szpiegostwo i łamanie charakterów.** Przechodzi się do porządku dziennego nad sumieniem nauczycieli, którzy mają wychowywać przyszłe pokolenia“.

W odpowiedzi na to poseł Buczyński (BB) zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji. Mimo sprzeciwu opozycji dyskusję oczywiście przerwano.

Dzisiejsza prasa opozycyjna podając przebieg wczorajszych obrad komisji oświatowej, stwierdza, iż widocznie klub BB. otrzymał nową instrukcję w sprawie traktowania wniosków poselskich: Otóż nie dopuszcza się do dyskusji nad drażliwemi dla rządu sprawami i odrzuca się wnioski z góry.

—o—

Nietykalność poselska

skończyła się.

Warszawa, 24. 2. (PAT.) Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Podoskiego (BB) rozpatrywała wniosek ministra sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie karno - sądowe posła Tkaczowa (komunisty). Komisja większością głosów uchwaliła wydanie sądom posła Tkaczowa, oskarżonego o podburzanie do czynnego oporu władzy, wskutek czego nastąpił faktycznie opór władzy oraz o wygłaszanie przemówień, wzywających do obalenia obecnego ustroju państwa polskiego i nie płacenia podatków.

Następnie komisja rozpatrywała wniosek Klubu Chłopskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego i uwolnienia z tymczasowego aresztu posła Dobrocha (Kl. Chł.) Komisja przesłała do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Jeszcze o sekciarstwie.

Na skutek mych artykułów p. t. „Sekciarstwo", drukowanych w „Dzien. Bydg." (patrz nr. nr. 298, 299, 300, 301 z roku 1930, oraz nr. 1 z roku 1931) Badacze Pisma św. z m. Łodzi nadesłali sprostowanie, zaopatrzone w pieczęć i podpis niejakiego W. Scheidera. Sprostowanie to właściwie nic nie prostuje, ale potwierdza zasadnicze tezy o nauce tej sekty.

W szczególności obrazili się Badacze łódzcy, a może i bydgoscy o to, że „stawiam w jednym rzędzie z rzekomemi błędami i absurdami wiarę ich w t. zw. **wiek złoty".**

Na swoją obronę przytaczają słowa Modlitwy Pańskiej: „Przyjdź Królestwo Twoje" oraz całe Pismo św. w ich oczywiście tłumaczeniu. Dodają jednocześnie, że „nie ustaną głosić wieści o bliskiem ustanowieniu na ziemi Królestwa Bożego (Królestwo Boże w rozumieniu Badaczy — to tysiąc lat szczęśliwych, pełnych uciech rozmaitych dla sekciarzy. Uwaga autora), co więcej, dowodzą z całą powagą, że „teraźniejszy kryzys świata poprzedza zaprowadzenie na ziemi Królestwa Bożego".

Następnie Badacze ironizują na temat piekła, zbierania składek na budowę kościołów etc.

Ha, trudno! Jeśli ktoś z uporem chce wierzyć w największe głupstwa, to oczywiście nie można mu tego zabronić. Tylko niech się nie powołuje na Pismo św., bo ta księga natchnienia od Boga głupstw nie uczy. To też Badaczom łódzkim i bydgoskim nie mogę zabronić wiary w ich „wiek złoty".

Jak już wykazałem w artykułach wymienionych — marzycielstwo chiljastyczne czyli wiara w „wiek złoty" jest tak stara jak świat. Każda z sekt chiljastycznych tę wiarę głosiła, każda ten „wiek złoty" inaczej sobie wyobrażała i każda powoływała się przytem na Pismo św.

Dla przykładu przytoczę parę takich „wierzeń".

Według opinji rabinów żydowskich, którzy również powołują się na Pismo św. Starego Testamentu, ten „wiek złoty" ma tak wyglądać: Ludzie będą wówczas tak wielcy, jak nasz pierwszy rodzic Adam przed swym upadkiem w grzech pierworodny. Jedni z rabinów obliczają wzrost Adama na 200 łokci, inni na 300, a są i tacy, co najściślej obliczyli na podstawie jakoby Pisma św., iż wzrost Adama wynosił 900 łokci! (To dopiero drapacze chmur będą! uwaga autora) — Pszenica na on czas będzie tak wysoka, iż się wznosić będzie ponad góry i pagórki, a jedno ziarnko pszeniczne będzie wielkości dwóch nerek wołowych! Jedno grono winne wypełni sobą cały okręt i 30 wiader najlepszego wina będzie można zeń wytłoczyć (ździebko za mało, jak na tak wielkie grono!), a każdą jagodę całą użyje się jako beczkę na wino!

Każda żydówka będzie codzień rodziła. (Drżyjcie wy, antysemitniki!), a prawowierny Izraelita będzie miał tyle dzieci, ile Żydów wyszło ongiś z Egiptu, mianowicie 600.000! W dodatku każdy żyd będzie miał 2.800 niewolników i niewolnic, oczywiście gojów. (Czytaj: P. Tezelin Halusa, „Das Tausendjärige Reich", str. 26, 27).

Podobne majaczenia fantastyczne, chociaż w cokolwike skromniejszej formie, głoszą Badacze. Rozmaite „Alleluja-Chóry" z mandolinami, gitarami etc etc. (czytaj: „Harfe Gottes", Wiederhergestelltes Paradies, str. 303, 310).

Inaczej ten „wiek złoty" wyobrażają Adwentyści, którzy też „wierzą", że żywcem, niczem Eljasz prorok, pojadą do nieba, inaczej Mormoni, słowem każda sekta inaczej to pojmuje, przyczem wszystkie sekty powołują się na Pismo św.

Księga Pisma św. jest jedna, jeden w niej tekst, a tak rozbieżne tłumaczenia! Coś tu w nieporządku. Boć Pismo św. nie może podawać dwóch prawd wręcz sobie przeciwnych, bo prawda Boża jest jedna tylko. Więc w czem leży błąd?

— **W fałszywem tłumaczeniu Pisma św.** przez ludzi do tego niepowołanych i nieprzygotowanych.

W Kościele Katolickim kompetentnym tłumaczem Pisma św. jest **Nieomylny Urząd Nauczycielski Kościoła** (Magisterium Ecclesiae). Temu to Urzędowi Chrystus Pan nadał **przywilej nieomylności,** że nauczając wiary, nigdy się omylić nie może. Każdy uświadomiony katolik wie o tem dobrze, każdemu też katolikowi wiadomo, że w słowach Modlitwy Pańskiej: **„Przyjdź Królestwo** Twoje" prosimy o to, by to Królestwo Boże czyli Kościół Katolicki szerzyło się na ziemi, by coraz więcej ludzi doń się garnęło, by wreszcie w życiu pozagrobowem każdy z nas mógł się stać uczestnikiem Królestwa Bożego w niebie. Taki a nie inny jest sens słów tej prośby.

Badacze, których ktoś dowcipnie i, powiedzmy, trafnie nazwał **Babraczami,** sens Pisma św. w niesłychany sposób przekręcają, nadając mu znaczenie wręcz fałszywe. Zdumienie ogarnia człowieka, gdy czyta mrzonki i bzdurstwa wylęgłe w głowach Babraczy. I to się nazywa „badaniem"!

Wedle tych prawdziwych Babraczy wszelka wiedza, nauka w badaniu jest zbyteczna. Byleby tylko człowiek umiał jako tako czytać, a reszta już pójdzie łatwo. W ich rozumieniu Biblja — to podręcznik uniwersalny wszelkich nauk, a więc historji, przyrody a nawet techniki. Ciekawy a nie lubiący zbytnio studjować obywatel z Biblji wszystkiego się nauczy tanim sposobem, pod warunkiem jednakże, że to będzie Biblja ich, Badaczy.

Wszystkie swe majaczenia chorobliwe o tym zachwalanym i zapowiadanym „wieku złotym" uważają za jasną i dowiedzioną prawdę, chociaż tych dowodów tam znaleźć nie można.

Jasne jak Boży dzień słowa Ewangelji św., odnoszące się do piekła:

„Idźcie ode mnie przeklęci w ogień wieczny, który jest zgotowany djabłu i aniołom jego" (Mat. 25,41), Badacze wykładają w ten sposób, — że piekła jako miejsca wiecznej kary wcale niema, jest to podobno wymysł księży...

W ten sam sposób odrzucają **Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej, Bóstwo Chrystusa Pana, nieśmiertelność duszy** i inne podstawowe prawdy wiary chrześciańskiej.

Czy można ich uważać wobec tego za chrześcijan?

Jest to raczej nowotwór amerykański nakształt Islamu, gdzie są pomieszane ze sobą pojęcia Chrystjanizmu, Judaizmu i pogaństwa.

Jeśli w każdej herezji tkwi **upór,** a brak zazwyczaj **rozsądku czyli zdrowego rozumu,** to w Badaczach cecha ta występuje w całej

Po zamachu na króla albańskiego.

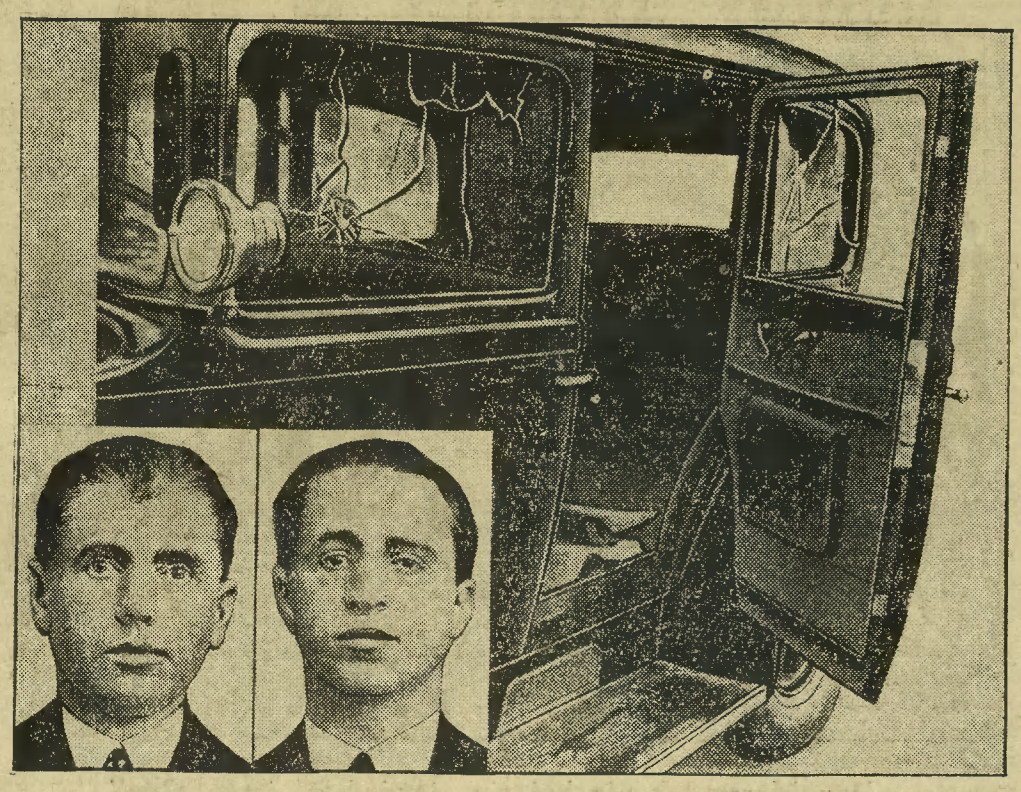

Na króla Zogu, jak to donosiliśmy onegdaj dokonano zamachu we Wiedniu po przedstawieniu w operze. Dwóch emigrantów albańskich podbiegło do samochodu, w którym siedział już król, i zasypali samochód strzałami rewolwerowymi. Pomieniali przytem króla z jego adjutantem, i też ten ostatni zginął, gdy królowi nic się nie stało. Zamachowcy starali się uciec, ale gdy jeden wpadł do opery, gdzie go łatwo ujęto, to drugi pomknął ulicą i byłby w pierwszem zamieszaniu zniknął, gdyby nie był mu zastąpił drogi pewien kolporter gazet, który rzucił się na niego i obalił go na ziemię. Albańczyk, istny atleta, pociągnął kolportera za sobą i byłby go paru uderzeniami pięścią unieruchomił, ale tu trafił frant na franta. Kolporter dawniejszy policjant znający dżitsu, wykręcił napastnikowi rękę i przytrzymał go przy pomocy publiczności.

Efekt całego zamachu jest ten, że królowi nic się nie stało, a Austrja wydala ze swych granic wszystkich emigrantów albańskich, jako niebezpieczny i niespokojny element. U dołu widzimy obu zamachowców. Są to młodzi fanatycy, którzy chcieli ojczyznę swą „oswobodzić od tyrana".

Dr. Antoni Marczyński. 103

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Stop! — buhnął Rafał w stronę Międoły, przeciskającego się właśnie przez otwór. — Obejmuję kierownictwo wyprawy.

Mimo ogólnych sprzeciwów, Ewa uparła się, że pójdzie z nimi. Silne, głęboko wbite skoble wyjechały, jak z masła, kiedy je podważono kilofami i oto stanęły otworem ciężkie, okute drzwi, które przez tyle dni stawiały gwałtowny opór wysiłkom detektywa. Ale jego narzędzia zniknęły bez śladu. Rafał wskazał skrzynkę, na której je położył wówczas; stała na dawnem miejscu, lecz ogromny portfel Szafrana ulotnił się, zabrany snać na pamiątkę przez tajemniczego osobnika, który dwóch naszych bohaterów w podziemiach uwięził.

— Oto bańki z benzyny, której podpalacz chciał użyć do „gaszenia" pożaru... Oto kleszcze z kuźni, któremi Kochaut zgniótł lufkę pani rewolweru, panno Ewo — wyjaśniał reporter z zapałem, zagadując słuchaczy, aby broń Boże nie spojrzeli na ścianę największą gdzie onegdaj uwiecznił swoją odysseję czarnemi gryzmołami. Udało mu się tak pomanewrować, że na chwilę pozostał sam w tej piwnicy i coprędzej zamazał owe nekrologi wiechciem z trawy, który zabrał z sobą przezornie. Dokonawszy tego dzieła pobiegł za towarzyszami i połączył się z nimi w chwili, gdy fornale rozkopywali barjerę z gruzu, jaką uwięzieni pragnęli się oddzielić od źródła straszliwych wyziewów.

— Byłoby dobrze — rzekł Rafał, postawić kogoś na straży przy tamtych drzwiach przeklętych, aby nas znowu kto nie zamknął.

— Przecież znamy już inne wyjście, — mruknął Baltazar, ale tym razem komendant Międoła przychylił się do poglądu reportera i dwaj fornale (żaden nie chciał iść sam) wyruszyli na wyznaczony posterunek. Powoli cichły ich kroki, a potem doleciały stamtąd nagle odgłosy szybkiej rozmowy, w której wziął udział także głos kobiecy...

— Źle — jęknął Rafał; — a mówiłem, przeczuwałem...

— To pewnie któraś z kuchennych — sądziła Ewa; — ciekawość...

,— to pierwszy stopień do... — podchwycił Międoła, robiąc aluzję do obecności dziedziczki tutaj.

— Do wiedzy — zakończył reporter, nadrabiając miną; poszedł z nimi gdyż nie wypadało okazywać strachu skoro nawet Ewa bagatelizowała sobie ten coraz głośniejszy harmider. Poradził jej tylko aby sobie chusteczkę do nosa przycisnęła, i po chwili stanęli nad trupem.

Zwłoki wyglądały wprost strasznie, gdyż w ciepłej piwnicy proces rozkładu odbywał się bardzo szybko. Ewa odwróciła głowę; żałowała teraz, że nie usłuchała swych towarzyszy i drżała na myśl, że przyśni się kiedy ten trup, pozornie drgający w migotliwem świetle świec, że utknie jej na długo w pamięci ta ponura scena, i straszyć ją będzie, podobnie, jak straszyło ją wspomnienie nocnej wizyty upiora... aż do pamiętnej chwili, w której celne strzały Rojka go zdemaskowały...

—Dobrze byłoby to sfotografować — mruknął komendant, spluwając na uboczu. Szafran wyjaśnił, że uczynili to jeszcze w pierwszym dniu swojego pobytu w tych podziemiach, gdyż przypadkowo jego towarzysz zabrał z sobą aparat i magnezję...

— W takim razie możemy stąd odejść, a drzwi się opieczętuje. Nic tu nie wolno ruszać aż do przyjazdu komisji sądowo-lekarskiej.

— Czy nie mówiłem ci kubek w kubek to samo? — wtrącił reporter, zwracając się do Baltazara.

— A protokuł można spisać w lepszem powietrzu, niż tutaj — ciągnął nosowym głosem Międoła ,gdyż ściskał sobie palcem organ powonienia, czując, że bez tego zabiegu dłużej tu nie wytrzyma.

— Pozwólcie — poprosiła Ewa, przyklękając; — zmówmy choć „wieczne odpoczywanie".

— Koniecznie tutaj? — Rafał skrzywił się, ale obnażył głowę za przykładem innych mężczyzn i nastała minuta absolutnego milczenia. I nagle, pośród tej uroczystej ciszy, zakłóconej tylko skwierczeniem którejś świecy, zatętniły bardzo szybkie kroki.

Wszyscy odwrócili głowy w stronę wejścia, w którem zamajaczyła ludzka sylwetka.

— Nie żyje? — zabrzmiał głos niewieści, bezbarwny, blaszany, jak dźwięk pękniętego dzwonu.

— Kaniowa? — W pytaniu Ewy zadźwięczało ogromne zdziwienie. Ale wnet przypomniała sobie, jakim protektorem był zmarły dla tej chciwej wieśniaczki i pojęła przyczynę jej zjawienia się tutaj; tak, tak, już pewnie i we wsi wiedziano o zagadkowej tragedji, jaka się rozegrała w podziemiach starego dworu. Nic więc dziwnego że dowiedziała się Kaniowa, czekająca cierpliwie przed kuchnią na audjencję u panienki.

— Widzicie przecież, że nie żyje — burknął miłosiernie Międoła.

Chustka zsunęła się z ramion przybyłej kobiety i okrzyk, rozdzierający okrzyk rozpaczy targnął ciszą tego grobowca...

— Synku mój! —

Jakby na skrzydłach przebiegła całą długość piwnicy, roztrąciła dwóch skrobiących się w ciemię fornali, którzy stali jej w drodze, przypadła do trupa i runęła na niego, jak długa. Nic to, że cuchnął straszliwie, że wyglądał odrażająco, potwornie. Żywy, czy martwy, urodziwy, czy ohydny i rozkładający się, był zawsze umiłowanem dzieckiem dla serca matki, dla serca najwierniejszego na świecie, dla serca, które w ostatnich drgnieniach przebaczyłoby nawet matkobójcy.

Gorącemi pocałunkami obsypywała Kaniowa lepkie, galaretowate dłonie nieżywego, a z jej ust wraz z szlochem serdecznym wydzierała się skarga zbolałego serca matki: — Zabili cię, synku... zabili!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jaskrawości. Podobna religja możliwa jest tylko w Ameryce, gdzie manja rekordów doszła do ostatecznych granic, nawet w głupstwie. Tam jest wszystko możliwe i nikogo nic nie zadziwia.

Jak podaje „American Mercur" (styczeń r. 1930) krążą tam nawet wędrowni „prorocy", którym Amerykanie wierzą... Jeden z takich „proroków", niejaki Mr. O. Hunnicut (z zawodu konował) zwrócił się do ludności stanu Jowa z taką oto odezwą:

„Do ludu naszej nacji!

Ukazał się mi Anioł... Jestem od Boga namaszczony i ochrzczony z wody, ognia i Ducha św.! Wielokrotnie już prorokowałem, uzdrawiałem chorych, sprowadzałem deszcz, wstrzymałem powódź, zażegnywałem burze!... Dawajcie składki, ale zaraz! Bogacze nie wnijdą do Królestwa Niebieskiego, a wiara bez uczynków martwa jest... Przyprowadźcie swych chorych... (tu wymieniony adres „proroka"). Na miejscu będzie przygrywała orkiestra"...

Czy nie zabawni ci Amerykanie?

Podobną mentalność mają Badacze. Trudna z takimi ludźmi dyskusja, gdyż w myśl właśnie słów Pisma św.: „Perversi difficile corriguentur, et stultorum infinitus est numerus" — **Przewrotni z ciężkością bywają naprawieni, a głupich jest poczet nieprzeliczony.**" — (Ekkl. 1,15).

X. W. Szyłkiewicz.

Szczegóły zwycięstwa Polski nad Austrją w boksie.

W sobotę późnym wieczorem rozegrany został w Królewskiej Hucie drugi międzypaństwowy mecz bokserski Austrja—Polska. Spotkanie zakończyło się druzgocącem zwycięstwem Polski w stosunku **13:3, Polacy górowali bezapelacyjnie nad Austrjakami zarówno techniką, jak i celniejszemi i skuteczniejszemi ciosami.**

W wadze muszej **Moczko pokonał na punkty ośmokrotnego mistrza Austrji Erbena.** W pierwszej i drugiej rundzie walka była wyrównana. W trzeciej Moczko, dzięki pewniejszym ciosom zapewnił sobie przewagę, a zarazem zwycięstwo.

W wadze koguciej spotkanie **Czappak (Austrja) — Forlański zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.** Polak górował nieco technicznie nad przeciwnikiem. Wynik remisowy krzywdzi Forlańskiego.

W wadze piórkowej **Rudzki (Polska) zwyciężył w drugiej rundzie Lindenheima (Austrja) przez k. o.** Była to najładniejsza walka dnia. W pierwszych dwóch rundach walka była naogół wyrównana, Polak rozporządzał jednak bogatszym repertuarem ciosów, dzięki czemu udało mu się również uzyskać zwycięstwo.

W wadzie lekkiej **mistrz policji austrjackiej Kamba odniósł zwycięstwo wysoko na punkty nad Koniecznym.** Przewaga Austrjaka zaznaczyła się szczególnie w ostatnich dwóch rundach.

W wadze półśredniej **Seweryniak zwyciężył przez techniczny k. o. Czerweny'ego (Austrja).** Pierwsza runda była naogół wyrównana, w drugiej silne i celne ciosy Seweryniaka zmuszają Austrjaka do poddania się.

W wadze średniej **Majchrzycki zwycięża silniejszego fizycznie Putza (Austrja) na punkty.**

W wadze półciężkiej **Wystrach (Polska) wygrał po bardzo ładnej walce z Laubem (Austrja).** Wystrach był stale w ataku i mimo pewnej technicznej wyższości Austrjaka, zwyciężył bez wysiłku.

W wadze ciężkiej **Wocka (Polska) odniósł łatwe zwycięstwo nad Stransky'm (Austrja).** Przez cały czas zaznaczyła się ogromna przewaga Polaka, co w końcu zmusiło sędziego do przerwania walki, i uznania zwycięstwa Wocki przez techniczny k. o.

Mecz wywołał w Królewskiej Hucie bardzo wielkie zainteresowanie. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Naogół Austrjaci zawiedli. Prawdopodobnie byli jeszcze przemęczeni poprzedniego dnia meczem z Raciborzem. Mecz z Raciborzem wygrali Austrjacy łatwo 12:4. Przyjechali jednak wskutek tego bardzo zmęczeni, co też odbiło się na wynikach.

Obłąkanie prawosławnego arcybiskupa Teofana.

(KAP) Przebywający od kilku lat w Sofji prawosławny arcybiskup petersburski Teofan, który wprowadził na dwór carski Rasputina, z powodu silnej choroby nerwowej umieszczony został w miejscowym zakładzie dla obłąkanych.

Karność kosztem sumienia.

Nowe wystąpienie „Przełomu" w sprawie Brześcia.

„Przełom", organ Zjednoczenia miast i wsi, wchodzącego na terenie parlamentu w skład B. B. W. R., tak wyjaśnia powody złożenia mandatów przez posłów Lechnickiego, Krzyżanowskiego i Nowaka:

„Obóz marszałka Piłsudskiego rozsiadł się szeroko na zdobytej pozycji w Sejmie. Wygrana została jeszcze jedna bitwa, ale czy „wojna" została zakończona? Nie. Nie dlatego, że pragnęliśmy wzorem różnych „dureńków" przedłużyć czas walki, ale **opinja nie uważa, by zdobyte pozycje przyniosły naprawę ustroju stosunków politycznych i gospodarczych.** Zdobycie Sejmu ma chyba przynieść pomiędzy innemi i uzdrowienie życia parlamentarnego".

„Posłowie B. B. W. R. mają być karni. Tak. Ale **nie kosztem sumienia, łamania charakteru wbrew rozumowi politycznemu, który każdy czyn mierzyć musi skutkami, które przyjdą, przyjść muszą, bo takie jest prawo życia. Przecież nawet karność wojskowa nie dopuszcza wykonywania rozkazów sprzecznych z prawem i honorem żołnierza.** Odbywają się głosowania nad wnioskami, domagającemi się śledztwa w sprawie brzeskiej. Znalazło się tych kilku z B. B., którzy powstrzymali się od głosowania. **Sumienie, poczucie odpowiedzialności, rozum polityczny podyktowały im taką decyzję.** Uszanowali wolę większości klubu, czy jak kto chce, władzy klubu i nie głosowali przeciwko oficjalnemu stanowisku klubu, powstrzymali się tylko od głosowania. Klub B. B., jego kierownictwo postawiło zasadę karności ponad wszystko. Czyżby od tego miano rozpocząć naprawę Sejmu, że zasada karności klubowej stać ma ponad sumienie posła i poczucie jego odpowiedzialności? **Posłowie Zdzisław Lechnicki, prof. Adam Krzyżanowski, oraz dr. Ignacy Nowak zgłosili swoje mandaty do dyspozycji władz klubu. Tak im nakazywał honor i lojalność wobec klubu.** Klub jako taki nie wiele miał zdaje się do powiedzenia, natomiast marszałek Sejmu znalazł się w posiadaniu powyższych pism rezygnacyjnych, o czem zawiadomił Izbę. W dalszym ciągu „Przełom" podkreśla, że były poseł Lechnicki nie aprobuje metod brzeskich i dodaje: **„odpowiedzialność za Brześć, jako środek polityczny ponosi w ogromnej mierze obóz prorządowy, który na skutek swego marazmu ideowego oraz niedomogi organizacyjnej w połączeniu z niezdrowemi metodami działania nie wytworzył specjalnego zrozumienia w społeczeństwie celów i zadań przełomu majowego".**

—o—

Nieszczęśliwy wypadek księcia.

Londyn. Lord Harwood, mąż księżniczki Marji spadł z konia w czasie polowania w Clagate (Yorkshire) i uderzył głową o kamień, odnosząc kilka obrażeń głowy.

Piłsudski w Montecarlo.

— Pan Marszałek nie boi się stawiać na trzynastkę?
— Nie, łaskawa pani. Ja kilka lat temu na trzynastkę postawiłem całą Polskę.

Bezrobocie i pokój społeczny.

(KAP) Na aktualny dziś i gwałtownie domagający się rozwiązania temat bezrobocia występuje „Osservatore Romano" z artykułem, poświęconym badaniu przyczyn i faktycznego stanu tej strasznej klęski dzisiejszego społeczeństwa. Podług danych międzynarodowego biura pracy, w styczniu rb. obliczano ilość bezrobotnych w całym świecie na około 20 miljonów. Skromnie licząc, przeciętnie po dwie osoby, pozostające na utrzymaniu osób, pozbawionych dziś pracy, przyjąć można, że conajmniej 60 miljonów ludzi dotkniętych jest bezpośrednio klęską bezrobocia. Nic dziwnego, że ekonomiści, socjologowie i wszyscy trzeźwo na sprawy patrzący ludzie poważnie są zaniepokojeni tym stanem rzeczy i wszelkiemi siłami poszukują wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Ojciec św. sam już dwukrotnie sprawę tę poruszał: raz w swem przemówieniu na Boże Narodzenie w r. ub., drugi raz w ostatniej swej mowie przez radjo. Do rozwiązania sprawy bezrobocia powołane są nietylko rządy, sfery posiadające i ekonomiści, lecz wszyscy ludzie dobrej woli i szczerego serca. Głoszone przez Ojca św. apostolstwo pokoju powszechnego oznacza jednoczesne zapanowanie pokoju politycznego i pokoju społecznego; pokój społeczny nie będzie możliwym dotąd, póki tylu pracowników pozostawać będzie bez zajęcia. Zjawisko bezrobocia nie jest rzeczą nową. Powtarza się ono prawie zawsze po wojnach i dotyka zarówno zwyciężonych, jak i zwycięzców. Podobny stan wywołały wojny napoleońskie, co zakończyło się ruchami rewolucyjnemi i powstaniem socjalizmu. Analogję doby dzisiejszej do epoki napoleońskiej ujrzymy w pełni, zwróciwszy uwagę na fakt, iż w pierwszej połowie XIX stulecia również wystąpił przewrót w przemyśle wskutek wprowadzenia maszyn, jak dziś wskutek racjonalizacji pracy, podczas gdy dawny socjalizm zastępuje rosyjski komunizm. I tak już ciężką sytuację pogarsza dumping sowiecki. Sowiety sprzedają np. do Stanów Zjednoczonych zboże, pomimo, iż tam, wskutek nadmiaru, niszczy się własne.

Przeżywany kryzys ma jednak tę dobrą stronę, że coraz częściej w ostatnich czasach odzywają się głosy ze sfer miarodajnych o konieczności zorganizowania współpracy międzynarodowej. W tym sensie przemawiał angielski minister handlu, Graham, o tem samem mówili prezydent Hoover i Snowden.

—o—

List otwarty

do Pana Ministra Skarbu, do czynników mających wpływ na cenę cukru!

W ostatnich tygodniach pojawiają się w gazetach czytanych przez najszersze sfery społeczeństwa nawoływania w formie inseratów na najrozmaitszą nutę:

„Spożywajcie jak najwięcej cukru!"

Nie zamierzam się spierać o to, jaki jest główny cel tych ogłoszeń, czy gospodarczy, czy fiskalny, czy oświatowy. Stanowczo jednak twierdzę, że nie jest całkiem uzasadniony. Dowód: Przed wojną, i dzisiaj także, największy spożywca cukru, gospodarz wiejski, robotnik rolny, dostawca buraków do cukrowni, a zarazem wytwórca mięsa, zamienić mógł **jeden funt mięsa** (80 fen.) **na cztery funty cukru** (po 20 fen.). Dziś otrzyma się przy takiej zamianie **tylko jeden funt cukru.**

To też dzisiaj w domach niezamożnych ogranicza się używanie cukru do najszczuplejszych granic, u biedoty zaś wyszedł prawie zupełnie z użytku. W rodzinach robotniczych słodzono „kawę" tak nadmiernie, że dla ludzi zamożniejszych było wprost nie do pojęcia, jak można taki „ulepek" pić. Za omastę do chleba dla dzieci używano przeważnie zamiast masła lub smalcu — cukru. Lud instynktownie odczuwał, zwłaszcza dzieci, że cukier jest bardzo pożywny.

Wobec dzisiejszej powszechnej biedy a niepomiernie wysokiej ceny cukru, nawoływania: „spożywajcie jak najwięcej cukru" zakrawa na ironję. Raczej należałoby zachęcać: **„Spożywajcie jak najwięcej kiełbasy".**

Apel do Ministerstwa Skarbu, jako decydującego czynnika w sprawie ceny cukru: **„Zniżyć cło nałożone na cukier"** przynajmniej o połowę. Z pewnością Skarb Państwa nic nie straci na tem, bo konsumcja cukru podniesie się w odwrotnym stosunku. Ponadto zmniejszą się wydatki Kas Chorych, zmniejszą się koszty na dożywianie dzieci i biedoty, podniesie się dochód z rolnictwa, będzie więcej pracy dla robotników.

Daj coś, jeżeli chcesz brać dużo!

Jarocin, 24 lutego 1931. **M. Śmigielski.**

KATOWICE. Ujęcie przemytnika. W czasie dokonywania kontroli w pociągu, idącym z Niemiec do Polski, funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zauważyli osobnika, wyrzucającego paczki z wagonu na stację Szopienice. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to zawodowy przemytnik Tomasz Wilczek z Katowic. Przemycane przez niego większe ilości towaru skonfiskowano, a przemytnika aresztowano.

ODOL – świat cały ma tę nazwę w mowie:
pasta ODOL zapewnia zębom biel i zdrowie

Rozpaczliwy głos polskich osadników.

Z pod Kruszwicy piszą nam:

Kryzys gospodarczy, który objął całe rolnictwo, dał się szczególnie odczuć wielkiej rzeszy osadników polskich, którzy mają specjalne zobowiązanie i to bardzo wielkie z tytułu **rent wieczystych oraz rat amortyzacyjnych hipotecznych** — na rzecz Skarbu Państwa. Najbardziej obarczanymi świadczeniami są właśnie nasi osadnicy. Obciążenia z tytułu rent oraz szacunków osad anulacyjnych są bardzo wysokie. Powstały one wskutek

zawysokich szacunków

osad anulacyjnych, których wartość została ustalona w latach 1927/28 to jest latach najlepszych konjunktur gospodarczych.

Gdy dziś weźmie się za przykład szacunek ziemi o obszarze od 50 do 80 morgów magd. osady anulacyjnej, na której została zahipotekowana reszta ceny zależnie od 15 do 30 tysięcy złotych, to na osadę powyższej wielkości przypada rata wraz z amortyzacją

1.400 do 3.000 złotych rocznie,

płatna w dwóch ratach półrocznych, nie licząc do tego podatków i innych świadczeń. Spłatę tychże uważać trzeba dziś wprost za niemożliwą. Osadników rentowych na terenie Poznańskiego i Pomorza jest około 40.000 rodzin. Ciężko na obczyźnie zapracowanym groszem zdołali oni wykupić ziemię polską z rąk niemieckich.

Rząd polski winien większą uwagę zwrócić na los tych osadników i przyjść im z pomocą,

usuwając niedomagania ustaw pruskich w postaci rent wieczystych,

a przystąpić do uregulowania prawnego stanu posiadania osadnictwa polskiego, biorąc za podstawę dzisiejszy stan położenia gospodarczego.

W ostatnich czasach każdy nieomal osadnik zalega z zapłatą rat dla Skarbu Państwa za kilka nawet półroczy. Jest to objaw niezdrowy, działający psychicznie na rzesze osadników, wytrącając je z równowagi życiowej.

Osadnik polski, chcąc w jakikolwiek sposób sprostać swym zadaniom,

wysprzedaje ostatnie zboże,

które niezbędne jest mu do wyżywienia inwentarza, a ponieważ niska cena na zboże, nie pokrywająca nawet kosztów produkcji, nie wystarcza na pokrycie różnych zobowiązań, świadczeń i długów, zmuszony jest sprzedać jedną czy nawet więcej krów, jako ostatniego środka ratunku, pokrywając się chwilowo,

aby nie dopuścić do licytacji przymusowej.

Niemcy-osadnicy, materjalnie o wiele lepiej usytuowani, w dodatku zasilani kapitałami i pożyczkami zagranicznemi, czego dowodem niech posłuży fakt udzielania kredytów przez **placówkę niemiecką na Kujawach** nietylko swoim ziomkom, lecz zaofiarowanie tych kredytów osadnikom polskim, z ironją i politowaniem patrzą na polskiego osadnika jako tego, który ma tworzyć wał ochronny przeciw naporowi zachodniego sąsiada.

Nie trzeba podkreślać, że

osadnik polski jest o wiele lepszym materjałem od niemieckiego kolonisty,

lecz o ile władze nie roztoczą opieki nad osadnictwem, osadnik polski nietylko że nie będzie mógł utrzymać swego warsztatu rolnego na dotychczasowym poziomie, lecz zostanie nędzarzem i skazany będzie na wegetację.

Osadnictwo polskie Kresów Zachodnich zrzeszone w nowej organizacji zawodowej niejednokrotnie zwracało się do władz z prośbą o uregulowanie zagadnień osadnictwa, lecz rozważanie spraw tych zostało tylko częściowo uwzględnione. Dziś, kiedy całe rolnictwo przeżywa ciężki kryzys, a **niedola osadnictwa jest wprost beznadziejna,** winny czynniki miarodajne osadnikom przyjść jak najrychlej z pomocą.

S. W., Racice.

—o—

Nowe miljardy dla „Osthilfe“.

W ostatnich dniach został przez gabinet Niemiec uchwalony program pomocy dla wschodu Niemiec, który swemi rozmiarami przewyższa wszystkie dotychczas uchwalone „Osthilfe“. Na cele te przeznaczono **półtora miljarda marek,** które zostaną asygnowane w ciągu 6 lat, t. zn. po **250 miljonów rocznie.**

Projekt ustawy przewiduje przedewszystkiem **pomoc dla rolnictwa i oddłużenie go,** pozatem dla rzemiosła, handlu, sumę na budowę kolei i t. d.

Przez zbudowanie nowych odcinków kolei zostanie stworzone najkrótsze połączenie od północy z Lęborka przez Piłę, Nowy Zbąszyń, Wschowę do Wrocławia i dalej ze Śląskiem Górnym, a z drugiej strony z głębi Niemiec do granicy polskiej. Na budowę kolei przeznaczono osobno 130 miljonów marek.

Wobec tych olbrzymich inwestycyj na wschodzie Niemiec, wymierzonych w gruncie rzeczy przeciwko Polsce i polskości, staje się paląca sprawa przeciwstawienia naporowi niemczyzny **naszego programu zachodniego.** Niestety, spotykamy się z niezrozumieniem u ogółu pod tym względem. Skromne żądania posłów ziem zachodnich przeznaczenia tylko **20 miljonów złotych** t. j. 9,4 milj. marek niemieckich na pomoc dla życia gospodarczego Poznańskiego i Pomorza — nie zostały niestety uwzględnione.

Język polski
coraz bardziej potrzebny w składach berlińskich.

W „Dzienniku Berlińskim“ jedna z czytelniczek opisuje następujący charakterystyczny wypadek:

Pewnego dnia wstąpiłam do jednego z dużych składów, położonych w okolicach dworca „Zoo“. Nie mogąc się porozumieć w języku niemieckim, zaczęłam rozmawiać ze subjektem **po francusku.**

Po załatwieniu sprawunku subjekt zapytuje mnie, jakiej jestem narodowości. Usłyszawszy, że jestem Polką, z radością odzywa się do mnie po polsku:

— Czemuż pani odrazu nie zaczęła mówić po polsku? Przecież ja jestem specjalnie zaangażowany do obsługi klientów Polaków.

— Czy można się w Berlinie porozumieć po polsku? — zapytuję.

— Coraz częściej — odpowiada subjekt — nawet mniejsze firmy angażują Polaków lub osoby, mówiące po polsku, gdyż **język polski jest coraz bardziej potrzebny w stosunkach handlowych w Niemczech.**

Nie ulega wątpliwości, iż po zawarciu traktatu handlowego polsko - niemieckiego stanie się on niezbędnym. Ludzie, mówiący i piszący dobrze po polsku znajdą napewno pracę.

Telegram hołdowniczy
emigrantów rosyjskich do Ojca św.

Jedno z rosyjskich towarzystw emigracyjnych zorganizowało w Wiedniu zgromadzenie publiczne. Liczni mówcy—Rosjanie wyznania katolickiego, prawosławnego i protestanckiego zobrazowali rozpaczliwe warunki życia w Rosji, która stała się królestwem Antychrysta. Podnosili oni, że bolszewizm nie prędko przestanie się szerzyć w Europie. Dlatego **konieczna jest współpraca duchowa i wspólna walka z lawiną ateizmu bolszewickiego, który nie da się zwalczyć przy pomocy armat i bagnetów, lecz tylko przy pomocy myśli chrześcijańskiej.**

Zgromadzenie wysłało do Ojca św. telegram, w którym dziękuje za wezwanie całego świata chrześcijańskiego do modłów na intencję Rosji. „Ojcowski głos Waszej Świątobliwości — brzmią słowa tej depeszy — był dla nas, emigrantów rosyjskich, pierwszym dowodem pomocy moralnej na obcej ziemi, sukursem w walce, którą prowadzimy ustawicznie i którą będziemy prowadzili niestrudzenie z ciemiężcami naszej ojczyzny i z wrogami całej cywilizacji ludzkość chrześcijańskiej. Jesteśmy przekonani, że głos Waszej Świątobliwości, błagający o pomoc Bożą dla umęczonej Rosji, zostanie wysłuchany przez Stwórcę. Krucjata modłów, zainicjowana Jego błogosławieństwem, doprowadzi do całkowitego tryumfu Krzyża nad szatanem i do chwały Boga oraz Jego Kościoła świętego.“

Alarm z nad Sekwany.
Emigracja polska we Francji w obliczu niebezpieczeństwa bezrobocia.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lutym 1931 r.

Francja jest dotąd prawie jedynym krajem na kontynencie Europy, nie znającym jeszcze **groźnych przejawów panującego od dwóch lat kryzysu.** Jednakże i w tym szczęśliwym kraju dają się od pewnego czasu zauważyć **oznaki poważniejszego zastoju w handlu i przemyśle.**

Ponieważ zaś nie ma na razie widoków na szybkie zlikwidowanie obecnego kryzysu europejskiego, łatwo jest dojść do wniosku, że **zło może się we Francji tylko powiększać stale i zagrozić temu krajowi poważniejszemi komplikacjami,** zwłaszcza jeżeli zważymy, że **we Francji jest przeszło dwa miljony robotników cudzoziemskich.**

Są to dla nas **niewesołe horoskopy** uwzględniwszy fakt, iż we Francji zamieszkuje **przeszło pół miljona ludności polskiej, którą w tym czy innym stopniu łatwo dotknąć może ewentl. klęska bezrobocia na większą skalę.** Jasnem jest bowiem, że w razie braku pracy **najprzód wydali się z fabryk i kopalń cudzoziemców,** a potem dopiero własnych obywateli.

W ostatecznym wypadku Francuz pozbawiony pracy łatwo da sobie radę, będąc na rodzinnym gruncie, podczas kiedy **nasz robotnik tracąc źródło zarobkowania po większej części znaleźć się może tylko w nędzy, a w niejednym wypadku nie będzie miał nawet za co wrócić do kraju.**

Coprawda nie we wszystkich gałęziach pracy zarobkowej we Francji zanosi się na poważniejsze bezrobocie. Zachodzi jednakże obawa, że w razie czego **Francuzi będą się starali swoich bezrobotnych umieścić w warsztatach pracy nie objętych bezrobociem, wyrzucając oczywiście cudzoziemców, a m. i. także Polaków.**

Nie znamy w tej chwili bliższych i dokładnych szczegółów, dotyczących **groźby zaistnienia na większą skalę bezrobocia we Francji,** ale taka obawa zachodzi i chociażby z obowiązku dziennikarskiego **dzwonić trzeba na alarm.** Uświadomić sobie bowiem trzeba, że **w razie wyrzucenia na bruk większej liczby Polaków, niektórzy z nich z nędzy i głodu chwycić się mogą nawet kradzieży i rabunku,** czego już i tak w ostatnich latach na terenie francuskim mieliśmy przykłady, rzecz jasna **z dotkliwym uszczerbkiem w opinji francuskiej dla naszego kraju i narodu.**

Nie wiadomo, czy nasze władze państwowe liczą się z tem niebezpieczeństwem. Inna rzecz, że **państwo nasze, przeżywające samo dotkliwy kryzys, nie wiele by pomóc mogło naszym emigrantom we Francji.** Na wszelki wypadek jednak obmyśleć trzeba zawczasu **środki, aby ratować rodaków naszych na obczyźnie na wypadek klęski bezrobocia.**

Sprawnie funkcjonujące na terenie Francji biura pośrednictwa pracy dla Polaków i stworzenie choćby skromnego funduszu zapomogowego, przyczynić się dużo mogą do złagodzenia spodziewanego bezrobocia wśród Polaków we Francji. Są to także kroki, które dyktuje nam **konieczność opieki nad Polakami na obczyźnie.**

St. W.

Dziwna agitacja polityczna w Anglji.

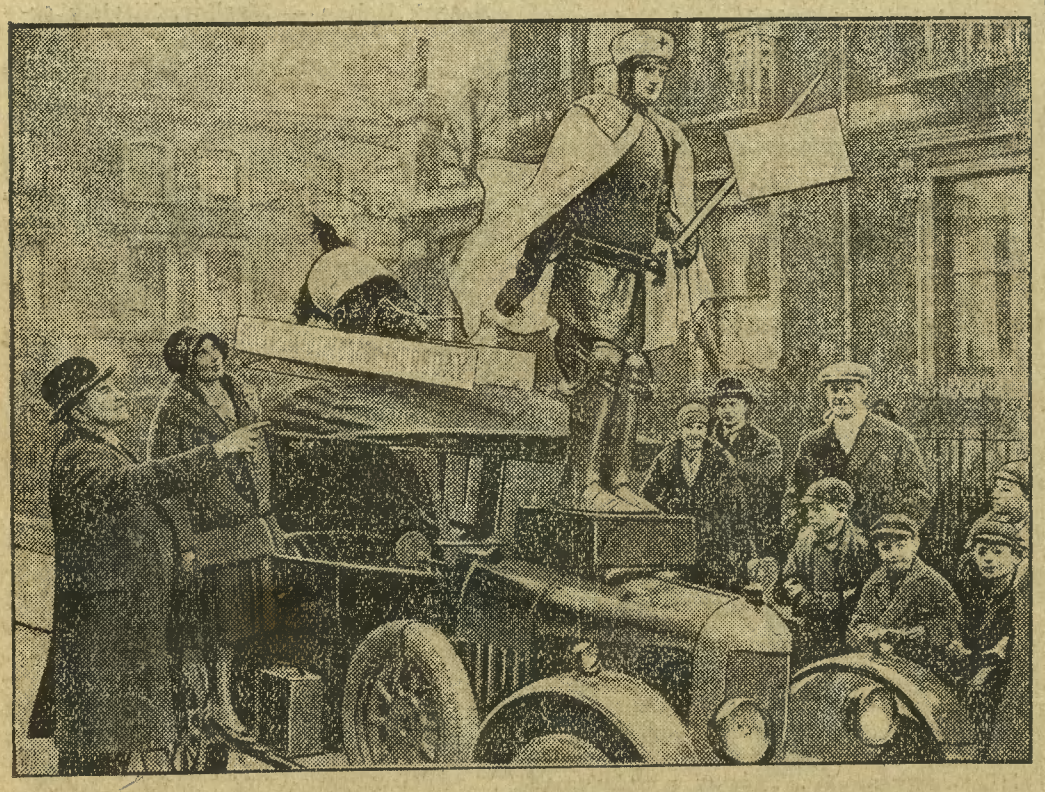

Jakkolwiek Anglicy są narodem strasznie serjo politykę biorącym, to do jej robienia stosują nieraz bardzo prymitywne względnie wesołe metody.

Rzecz dzieje się w Islington podczas uzupełniających wyborów do parlamentu. Partja konserwatywna wysunęła kandydaturę panny Cazalet, podczas gdy Stronnictwo Pracy forsowało jakiegoś robotnika. W tej walce o mandat miss Cazalet, przebrana za rycerza, objeżdżała autem okręg wyborczy, wzywając wyborców, aby jej kontrkandydata „przegnali do wszystkich psów“ (angielski frazes wiecowy). Nieprzydało się to jednak na wiele. Miss Cazalet położyła się podczas wyborów jak długa!

Sanacja nareszcie przyznaje, że posłów pobito!
Książe Radziwiłł cierpiał z tego powodu moralnie.

W sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł **Radziwiłł (B. B.)** oświadczył, co następuje:

„Wybory, **Brześć,** pacyfikacja są to niezmiernie smutne epizody przeobrażenia w Polsce. Niech panowie wierzą, że ani dla mnie, ani dla bloku, ani dla rządu nie było to powodem do radości, gdyśmy się dowiedzieli, że odbywa się pacyfikacja, że część naszych kolegów jest zamknięta w twierdzy i jest poddana niezmiernie surowemu regimowi, że **byli pobici.** Panowie sami w swem sumieniu jesteście przekonani, że z powodu tego wszystkiego, co było w ostatnich miesiącach, co może być musiało, **myśmy cierpieli moralnie,** może nawet więcej, niż inni cierpieli fizycznie...“

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Epidemja samobójstw w Poznaniu.

Ciernie w miłości.

W sobotę 21 bm. interwenjowało pogotowie u pp. Stefanowiczów przy Pl. Karmelickim nr. 1, gdzie popełniła zamach samobójczy 19-lenia M. Ch. Młoda dziewczyna, jak się okazało, usiłowała pozbawić się życia, zdenerwowana częstemi zatargami z narzeczonym. Krytycznego dnia położyła się Ch. do łożka, zażywając roztworu chlorku cynkowego. Pomoc lekarska przyszła jednak dość wcześnie, tak, że po odwiezieniu nieprzytomnej do szpitala stan jej znacznie się poprawił dzięki energicznym zabiegom ratowniczym. Życiu młodej desperatki żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

W obronie swej czci.

Ulegając usilnym prośbom swego znajomego zjawiła się w niedzielę 22 bm. z wizytą w jego mieszkaniu (ul. Zagórze 10) 22-letnia Stanisława W. Jakie były dalsze koleje i skutki odwiedzin, niewiadomo. Przypuszczać jednak należy, że jegomość ów nie musiał zachowywać się zbyt po dżentelmeńsku, gdyż kobieta, nie widząc innego wyjścia z krytycznej sytuacji, jaka się wytworzyła między nią a jej adoratorem, wyskoczyła oknem z drugiego piętra na bruk. Nader szczęśliwym zbiegiem okoliczności panna W. doznała tylko nadwyrężenia kręgosłupa.

Z braku środków do życia.

Przy pomocy zażycia sporej dozy krezolu usiłował w niedzielę wieczorem pozbawić się życia 22-letni Rudolf T. (Wielkie Garbary 17). Rozpaczliwy krok desperata zauważyli wczas domownicy, którzy też niezwłocznie przywołali doń pogotowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł lekarz dyżurny niedoszłego samobójcę do szpitala. Motywem targnięcia się na swe życie młodego człowieka był prawdopodobnie brak środków do życia.

Rojewo.

Zebranie Kółka Włościanek zagaiła prezeska kier. szkoły p. Ciszewska i powitała gości w o osobach pp.: Ciszewskiego, Joachimiaka i Oziminy. Następnie p. prezeska zdała relację z ostatniego kursu i zabawy oraz zakomunikowała zebranym, iż kółko otrzymało 56 zł. subsydjów na zaprowadzenie racjonalnej hodowli drobiu. Wkońcu wygłosiła p. prezeska referat p. t. „O zapiskach i rachunkowości gospodyń wiejskich".

Rekolekcje. Staraniem dbałego o dobro swych owieczek ks. prob. Bogackiego z dniem 21 bm. rozpoczęły się nauki rekolekcyjne, które wygłasza złotousty kaznodzieja ks. misjonarz Napiątek. Parafjanie płonkowscy w nabożeństwach rekolekcyjnych biorą b. liczny udział, co dobitnie świadczy o ich przywiązaniu do wiary ojców. Zakończenie nastąpi dnia 27 bm. wspólną komunją św.

Ostrów.

Z życia pocztowców. Odbyło się w sali „Grand-Café" doroczne walne zebranie Zw. Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Zebranie zagaił prezes koła p. Jan Sass. Przewodniczącym walnego zebania wybrano jednogłośnie p. dyr. Chodorowskiego, sekretarzem p. Derbicha. Po sprawozdaniu członków zarządu i komisji rewizyjnej, na wniosek której ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, delegat prezes zarządu okręgowego p. Antoni Sas wygłosił dłuższy, szczegółowy referat o sprawach urzędniczych i organizacyjnych. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Jan Sass - prezes, Widyński - wiceprezes, Jaśkiewicz - sekretarz, Derbich - zast. sekretarza, Droszcz - skarbnik, Biczysko i Sobaszek - ławnicy, Samołuk, Mertka i Prociow - komisja rewizyjna.

Pożary się mnożą...

W Dziećmirowie (pow. Śrem), w zagrodzie Piotra Waszkiewicza wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły: stodoła, zboże i narzędzia rolnicze. Według oceny poszkodowanego szkody wynoszą około 18 tysięcy zł. Pożar wznieciły dzieci, które bawiły się przy stodole zapałkami.

Stodołę, zboże i narzędzia rolnicze zniszczył pożar w Daszewie (pow. Śrem). Poszkodowany Wilhelm Majer ocenia straty na 27 tysięcy złotych. Ubezpieczenie wynosiło 30 tysięcy złotych.

W Mroczy (pow. Wyrzysk) wybuchł pożar w zagrodzie Stefana Chaustego. Spalił się dach chlewa i słoma, wartości 1200 zł.

W Kaliskach (pow. Wągrowiec) spaliła się stodoła, chlew oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą przeszło 10 tysięcy złotych.

Znowu zuchwały napad bandycki pod Gnieznem.

W niedzielę wieczorem dokonano zuchwałego napadu na dom młynarza Emila Sydowa w Grabowie (pow. gnieźnieński).

Do mieszkania wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Jeden z napastników skaleczył siekierą w rękę, raniąc następnie wystrzałem z rewolweru w ramię znajdującego się w odwiedzinach u Sydowów Waltera Schmidta z Potrzymowa.

Złoczyńcy zbiegi niepoznani, przetrząsnąwszy uprzednio mieszkanie. Łupem ich padły 2 zegarki z łańcuszkiem (męski i damski), 2 pierścionki i około 300 zł gotówki.

Zjazd jubileuszowy Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących.

z okazji 25-lecia jego powstania odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 14 czerwca rb.

W sobotę, dnia poprzedniego, po południu będzie obradował zjazd sprawozdawczy delegowanych stowarzyszeń Z. K. P.

W niedzielę 14 czerwca odprawi się uroczyste nabożeństwo dla uczestników zjazdu i gości, potem nastąpi manifestacyjny pochód i uroczyste posiedzenie na sali.

Równocześnie ze zjazdem nastąpi otwarcie **wystawy prac kobiet**, którą organizacje związkowe i inne, do nich zbliżone przygotowują.

Katolickie zrzeszenia kobiet, ich przedsiębiorstwa i instytucje mogą wziąć udział w tej wystawie, zgłaszając się do Zw. Kob. Prac., Poznań, Al. Marcinkowskiego 1 i nadsyłając na czas eksponaty (do 1 czerwca br.) Wystawa ma zobrazować z jednej strony działalność społeczno-oświatową związku, z drugiej strony ma unaocznić zwiedzającym, w jakich dziedzinach kobiety pracują i jak wielki jest udział ich pracy w życiu nietylko domowem, ale i gospodarczem, społecznem i kulturalnem.

Lekarz skazany na 6 mies. więzienia za usiłowane spędzenie płodu.

Działdowo, w lutym.

Przed sądem w Brodnicy stanęli oskarżeni o usiłowane spędzenie płodu i uraz cielesny dr. med. Alfons Jettke z Działdowa i Adela Ankowska z Rumiana pow. Lubawa. Wymiewodu wywołanego urazu cielesnego, jaki przy tym zabiegu spowodował, zaś Ankowska, będącej w stanie brzemiennym za jej zgodą bez potrzeby niedozwolony zabieg w celu spędzenia płodu i że zamiaru tego nie dokonał z powodu wywołanego urazu cielsnego, jaki przy tym zabiegu spowodował zaś Ankowska, będąc w stanie brzemiennym, bez potrzeby umyślnie zgodziła się i poddała niedozwolonemu zabiegowi w celu spędzenia płodu. Sąd uznał ich winnymi zarzuconych im czynów i skazał dr. Jettkę na 6 miesięcy więzienia, zaś Ankowską na 3 miesiące więzienia.

Przypadkowy postrzał i „wędrująca" kula.

Poznań, w lutym.

W mieszkaniu pp. Grześkowiaków (Wielkie Garbary 54) wydarzył się tragiczny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą śmierci człowieka. Jeden z domowników, bawiąc się w nitrzeźwym stanie w karygodny sposób browningiem, spowodował w pewnym momencie wystrzał, który ugodził 35-letniego Stanisława G., pracownika firmy „Jawor". Kula (p. G. właśnie siedział na krześle) przebiwszy ciało w okolicy dolnej części kręgosłupa, przeszła wzdłuż brzucha, wzdłuż całej nogi, wychodząc poniżej rzepki. Do rannego zawezwano pogotowie. Po opatrunku przewiózł lekarz dyżurny p. G. do szpitala.

—o—

SOLEC KUJAWSKI. Akademja papieska odbędzie się z okazji 9-ej rocznicy koronacji J. Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI. w niedzielę 1 marca o godz. 5 po poł. w sali Hotelu Wielkopolskiego.

WYRZYSK. Osobiste. W dniu 19 bm. obchodził obywatel miasta Wyrzyska Antoni Budnik wraz z żoną swą Walerją srebrne gody małżeńskie. Mszę św. na intencję Jubilatów odbyła się w kaplicy św. Józefa w Wyrzysku, którą celebrował ks. prob. Skrzypiński, udzielając równocześnie Jubilatom uroczystego błogosławieństwa na dalszą drogę życia.

BRZOZA. Plenarne zebranie Związku Inwalidów Wojen. R. P. - grupy Brzoza odbędzie się 1 marca o godz. 14 w lokalu p. Behnkego. Z powodu niezwykle aktualnych spraw programem przewidzianych, uprasza się o liczne przybycie.

SULNÓWKO, pow. świecki. Srebrne gody małżeńskie obchodzili mistrz kowalski p. Jan Tutlewski z małżonką. Uroczystość kościelna odbyła się w kościele poklasztornym w Świeciu, odprawiona przez księdza dziekana Konitzera. Zacnym Jubilatom składamy serdeczne życzenia i życzymy doczekania złotych godów i pociechy z dzieci.

—o—

Wierzchucin Król., pow. bydgoski

Z życia S. M. P. Walne zebranie Stowarzyszenia Młodych Polek odbyło się w obecności ks. patrona Paluchowskiego, wicepatronki p. Klóskowskiej i p. Mrugalskiej. Zebranie zagaiła prezeska K. Pankaninówna. Na przewodniczącego poproszono ks. patrona. Ustępujący zarząd zdał roczne sprawozdanie, poczem uchwalono absolutorjum. Wybrano nowy zarząd: K. Pankaninówna prezeska, Rąpalska sekretarka, P. Borowiczówna skarbniczka, M. Smykówna komendantka. Jak wynika ze sprawozdań Stowarzyszenie Młodych Polek rozwija się pomyślnie. Dnia 15. bm. w sali p. Szrajdy urządziło miejsc. Stow. Młodych Polek „wieczornicę karnawałową" z obfitym programem i z różnemi niespodziankami. Do tańca przygrywała miejscowa orkiestra pod batutą organisty p. Beli, któremu należy się uznanie, iż w tak krótkim czasie zdołał zorganizować i wyćwiczyć doskonałą orkiestrę.

Strzelno.

Walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonja" odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 20 w lokalu p. Piątkowskiego.

Kradzież. Młodociany złodziej w osobie Br. Młynarka zakradł się do zabudowań właściciela drogerji p. Drzewieckiego i skradł króliki. Posterunek policji państwowej wnet zdobycz odnalazł. Niesforny sprawca będzie miał czas rozważać swą wyprawę za kratkami

Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej. Zebranie młodzieży zagaił p. Płocienniczak. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. W. Strzelecki. Następnie wygłosił członek patronatu p. Strzelecki odczyt p. t.: „Czy kościół nam nic nie daje?". Następnie ks. patron Nieziołkiewicz wygłosił drugi odczyt p. t. „Obraz Chrystusa na tle zmartwychwstania". Obu referatów wysłuchano z ciekawością i uwagą. Następnie omawiano sprawę chóru i śpiewu w kościele oraz ćwiczeń fizycznych.

Napad zamaskowanych bandytów

Wąbrzeźno, w lutym.

W oddalonej przeszło 11 klm. od Wąbrzeźna wiosce kościelnej Królewskiej Nowejwsi, dokonano napadu bandyckiego.

Trzej zamaskowani bandyci napadli na dom Marty Witkowskiej, której po steroryzowaniu zabrano złoty zegarek, siedem i pół złotego gotówki i mniejszą ilość kiełbasy.

Bandyci po splądrowaniu mieszkania i po zabraniu wyżej wymienionych rzeczy, każąc śmiertelnie wystraszonej kobiecie być cicho, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiony posterunek policji w Stanisławkach wszczął natychmiastowe dochodzenia. Policja jest już na tropie bandytów.

„Kawalerska jazda" przyczyną katastrofy samochodowej.

Poznań, w lutym.

Szosa pomiędzy Główną a Czerwonakiem w pobliżu rampy kolejowej była widownią poważnej katastrofy samochodowej, której przyczyn należy się dopatrywać w nadużyciu alkoholu przez pasażerów. Pędzący z nadmierną szybkością samochód p. J. Nowaka (Górna Wilda 30) zawadził skutkiem stracenia równowagi o kamień przydrożny, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Czterej pasażerowie wraz z kierowcą wylecieli w chwili wypadku z samochodu jak z procy, przyczem jeden z nich, 30-letni Jan Jaśkowiak, urzędnik wydziału powiatowego w Śremie, doznał bardzo poważnych okaleczeń kolan i głowy, upadłszy na rampę kolejową.

Mniejszych kontuzyj doznał 22-leni Ignacy Rybarkowski (Ogrodowa 15). Pozostali pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Ciężko rannego J. przewieziono do szpitala celem dokonania operacji.

Rozbity samochód legł w przydrożnym rowie. Kierowcę a zarazem właściciela samochodu p. J Nowaka osadziła policja w areszcie, ponieważ, jak wykazało śledztwo, jechał z karygodną szybkością; nie posiadał także prawa jazdy.

Rogoźno.

Odczyt. W piątek 27 bm. p. dr. Gerstenberger wygłosi w sali Hotelu Polskiego odczyt dla pań p. t. „Hygjena kobiet". Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Walne zebranie Banku Ludowego w Rogoźnie odbędzie się w środę 11 marca br. o godz. 2 po poł. w sali Hotelu Polskiego.

Z życia Młodych Polek. Pod przewodnictwem prezeski p. Rejewskiej odbyło się w salce parafjalnej zebranie. W czasie zebrania wygłoszono dwa referaty i to: p. Rejewska pt. „Co to jest wola?" i p. Hasikówna p. t. „Dobre strony oszczędności, a złe marnotrawstwa". Pozatem pp. Sztubianka, Walkowiakówna i Müllerówna wygłosiły udatne deklamacje.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Leona Rosochowicza odbyło się w Obornikach zebranie rady miejskiej. Na członka magistratu wybrano większością głosów p. Ludwika Weichmanna. Na zakup ksiąg meldunkowych wyasygnowano 1.150 zł. Na rok 1930-31 zatwierdzono dodatkowy preliminarz budżetowy i preliminarz budżetowy szkoły powszechnej i wydziałowej na rok 1931-32. Protokół rewizji kasy przyjęto.

Walne zebranie Tow Kupców w Rogoźnie odbyło się w sali p. Kołodziejskiego. Przewodniczył p. Gratkowski, protokółował p. Wiktor Jaraczewski. Miejsca ławników zajęli pp. Grzybowski i Fruk. Po ogólnych sprawozdaniach członków zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono całemu zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd wybrano w składzie pp: Jaraczewski - prezes, A. Piergalski - wiceprezes, M. Skrzypczak - skarbnik, Augustyński - sekretarz, Cz. Cholewiński - zast. sekretarza. Komisję rewizyjną tworzą pp. Jankowski i Branicki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Branck Rejtan — Mogilno. Niestety artykułu nie mogliśmy umieścić, gdyż nie otrzymaliśmy go. Widocznie zapomniał go Pan do koperty włożyć. Na uspokojenie nerwów radzimy używać Cromuralu.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 27 b. m. pełni nocny dyżur apteka „Pod Lwem“, ulica Pańska

Osobiste. Dyrektor Pomorskiej Izby Przem.-Handlowej p. Henryk Krupski po dłuższej chorobie powrócił do Grudziądza i objął urzędowanie z dniem 21 bm.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili pp. Łucjanostwo Smoczyńscy. Na intencję czcigodnych Jubilatów odbyła się w kościele św. Krzyża msza św., celebrowana przez ks. prob. Klundera. Mszę św. uświetnił śpiewem chór kościelny „Dzwon“. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Walne zebranie „Sokoła“ I w Grudziądzu odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 20 w hotelu „Pod Złotym Lwem“, ul. 3-go Maja.

„Od naszego morza“. Opuścił prasę nr. 4 „Od naszego morza“, którego redaktorem jest p. Albin Nowicki. Numer z dnia 21 bm. zawiera: „Znaczenie morza dla Polski“ napisał generał M. Zaruski, dalej „Monarchów polskich podróże“, „Polskie morze“, „Gdańsk w literaturze polskiej“ przez Rajmunda Bergela. Pięknie czyta się „Opowiadania wędrowca“, „VIII statek szkolny Lwów“. P. A. Dziarnowski Kraków pisze „Ostatni czyn“, a p. Zygmunt Gryń opisuje z humorem „Przygody rybackie“. Inspektor szkolny p. Patok daje kilka wesołych powiastek, wziętych z życia ludu kaszubskiego. Piękne ryciny dodają uroku temu sympatycznemu pismu, które serdecznie młodzieży naszej polecamy. Adres wydawcy i redakcji „Od naszego morza“ jest: Grudziądz, Rynek 15.

Kino „Orzeł“ wyświetla **„Fausta“** z Janingsem w roli głównej. Pozatem nadprogram.

Kino „Gryf“ wyświetla film dźwiękowy pt. **„Rapsodja węgierska“.**

Podziękowanie. Z okazji 10-lecia S. M. P. Fara ofiarował nam nasz były naczelnik mistrz malarski p. Bronisław Neumann własnoręcznie wykonany wielki i bardzo piękny obraz Patrona św. Stanisława Kostki. P. inspektor Wodwud dostawił wspaniały wieniec, który został złożony u Pomnika Niepodległości, zaś firma W. Korzeniewski ofiarowała do tego wieńca cenne wstęgi. Grono pp. mistrzów piekarskich i rzeźnickich dostarczyło bezpłatnie sporo pieczywa i wędlin, a p. Strzyżewicz potrzebną kawę dla ugoszczenie delegatów. Oprócz tego pewna liczba naszych honorowych członków i sympatyków złożyła datki pieniężne na pokrycie kosztów obchodu. Za te dowody łaskawej życzliwości składamy wszystkim najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. Zarazem prosimy gorąco o dalsze łaskawe poparcie naszego stowarzyszenia. Patronat i zarząd.

Apel do wszystkich.

Teatr kresowy, a zwłaszcza Teatr Polski w Grudziądzu, ma specjalne zadania. Musi być także rozsadnikiem kultury polskiej. Zadanie to teatr grudziądzki, pracujący obecnie w warunkach najcięższych, spełnić może tylko przy wydatnej pomocy społeczeństwa.

Aby tę pomoc zorganizować, zawiązało się w Grudziądzu Towarzystwo Popierania Teatru, które zwraca się do całego społeczeństwa grudziądzkiego o wpisywanie się na członków towarzystwa i nabywanie kart abonamentowych, dających znaczne korzyści. Mianowicie, kto wykupi kartę abonamentową towarzystwa za 4 złote miesięcznej opłaty, płacić będzie za bilet do I rzędów krzeseł zamiast 3 zł tylko 1 zł. Właściciel karty abonamentowej dwuzłotowej płacić będzie za bilet wartości 2,50 zł również tyko 1 zł, zaś kto nabędzie kartę abonamentową za 1 zł, płacić będzie za miejsce w dalszych rzędach krzeseł zamiast 1,50 zł tylko 50 gr. Tak więc spełniając obowiązek obywatelski i narodowy i udzielając poparcia ważnej placówce kulturalnej, nabywcy kart abonamentowych towarzystwa osiągną jeszcze znaczne korzyści.

W celu ułatwienia wpisów i nabywania kart abonamentowych, zarząd T. P. T. prosi wszystkie instytucje, organizacje, stowarzyszenia i oddziały wojskowe o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie, które odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej celem omówienia szczegółów tej akcji.

Tymczasowy zarząd T. P. T. stanowią pp.: prezes Kosjor, gen. Rachmistruk, dyr. Miklaszewski, pułk. Podhorski, naczelnik Rozborski, dyr. Kerner, major Guziorski, Boberska, A. Korzeniewski i red. Zagierski. W skład zarządu wchodzą z urzędu pp.: prezydent Włodek, starosta Niepokulczycki i starosta Montwiłł.

10-lecie istnienia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przy Farze.

Grudziądz, w lutym.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej przy Farze obchodziło 10-letnią rocznicę istnienia. Powstało ono z inicjatywy ówczesnego proboszcza, obecnie ks. biskupa Dembka.

W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk, który wyruszył z Głównego Rynku o g. 19.30 i przeszedł ulicami miasta, a rozwiązał się przy szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Brackiej.

W niedzielę zebrali się delegacje oraz towarzystwa w szkole powszechnej przy ulicy Brackiej. O godz. 11,30 wyruszył pochód do kościoła farnego na nabożeństwo, który prowadził naczelnik Malinowski.

Na Rynku Głównym przy pomniku żołnierza polskiego złożyli wieniec prezes Radzimiński i wiceprezes Mostkowski.

W kościele farnym uroczyste nabożeństwo na intencję Stow Młodzieży Polskiej odprawił ks. patron Baumgardt. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił gen. sekretarz Związku S. M. P. ks. Żynda z Wąbrzeźna. W kościele zauważyliśmy wiceprezydenta p. Krobskiego, prokuratora p. Hermana, radcę p. Ruchniewicza, rektora p. Powalskiego, wiceprezesa dzielnicy pomorskiej p. A. Kamrowskiego, senjora dziennikarzy p. red. Jana Rakowskiego, p. prezydentową Włodkową, prezeskę Katolickiego Stowarzyszenia Polek p. Kruszonową i reprezentantów prasy.

Akademja. W salce parafjalnej odbyła się akademja, którą zagaił patron ks. Baumgardt serdecznem przemówieniem powitalnem.

Kronikę 10-leniej działalności S. M. P. odczytał sekretarz Sowobodowski. Patronami S. M. P. byli księża: Blericq, Kurland, Konstanty Malinowski, Gończ i obecnie Baumgardt. Członków przy założeniu było 50, dziś liczy ich S. M P. 250 Stowarzyszenie posiada własną orkiestrę dętą, która jest chlubą S. M. P. nie tylko w samym Grudziądzu, ale jest pierwszą na całem Pomorzu. Piękny godzinny referat wygłosił gen. sekretarz ks. Żynda, który przywiózł S. M. P. - jubilatowi serdeczne pozdrowienia i życzenia nie tylko z Pomorza, lecz także z Warmji, Powiśla, Mazur, Ziemi Złotowskiej, Śląska, a nawet z Westfalji i Nadrenji co przyjęto długotrwałemi oklaskami. Zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc.

Serdeczne życzenia S. M. P. przy Farze złożyli: wicepatron p. Jędrasik, senjor red. Rakowski, wicepatron S. M. P. Małego Tarpna p. Krajewski, prezes S. M. P. św. Krzyża p. Pyszerski, delegat z Chełmży p. Kuczkowski, a w imieniu prasy miejscowej złożył także serdeczne życzenia p. red. Kunz.

Wyrażono szczególne uznanie i pochwałę pp.: Piórowi, Pawłowi Buschowi, Leonowi Kozłowskiemu, Bernardowi Kosmowskiemu i Gerkemu oraz senjorowi Rakowskiemu za niestrudzoną pracę nad rozwojem S. M. P. przy Farze.

Wkońcu w serdecznych słowach pożegnał się z zebranymi prezes p. Radzimiński, który opuszcza Grudziądz. Na zakończenie gorącemi słowy żegnał ks. patron Baumgardt prezesa Radzimińskiego, serdecznie podziękował gen. sekretarzowi ks. Żyndzie za wspaniały referat i wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia tej uroczystości.

Akademję uświetniła orkiestra S. M. P. przy Farze pod kier. kapelmistrza p. Cylkowskiego, wykonując z werwą kilka utworów muzycznych.

O godz. 14 odbyło się przedstawienie dla dziatwy. Wieczorem zagaił wieczornicę ks proboszcz Klunder. Program zawierał: deklamacje, śpiewy, koncert orkiestry S. M. P. i przedstawienie teatralne „Poseł i komisarz“ i „10.000 zł.“ Bawiono się ochoczo, jak na młodzież polską i katolicką przystało.

Wiadomości z Chełmży.

Zniesienie obszaru dworskiego Kamionki za Chełmżą. Obszar ten został zarządzeniem starostwa włączony do gminy wiejskiej wójtostwa Kamionka w powiecie toruńskim.

Rekolekcje parafji Chełmżyńskiej w następnym miesiącu marca br. Czcigodny nasz duszpasterz ks. prałat Szydzik urządza w naszym kościele pokatedralnym rekolekcje parafjalne aby się lepiej przygotować na spowiedź i komunję św. Wielkanocną. Tym razem zaprosił ks. prałat Ojca Bazylego z zakonu franciszkańskiego z Osieczna pod Leszneм, który to ojciec przybędzie do Chełmży we wtorek, 23 marca.

Z karty żałobnej. W ub. niedzielę odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. Wł. Kosińskiego, mistrza szewskiego. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

W ub. środę zmarła śp. Apolonja Pokorska, licząc lat 91. Pogrzeb śp. Pokorskiej odbył się w sobotę dnia 21. bm.

Wyjaśnienie Magistratu miasta Chełmży. Wobec pogłosek kursujących pomiędzy bezrobotnymi, jakoby członkowie komisji dla bezrobotnych byli wynagrodzeni pieniężnie, Magistrat stwierdza, iż pogłoski te nie są prawdziwe. Majewski Franciszek, Rutkowski i Michał Chrzanowski pracują bezinteresownie i bez jakiegoś wynagrodzenia dla dobra ogółu bezrobotnych. (—) **Kurzętkowski,** burmistrz.

Nagrody za wierną służbę przyznał Wydział Powiatowy w Toruniu. Za długoletnią służbę w jednej rodzinie: 1) Anieli Laskowskiej z Chełmży za 16 lat służby u p. Gustawa Wintera w Chełmży 40 zł; 2) Stanisławie Majewskiej z Chełmży za 7 lat służby u p. Franciszka Pieszkalskiego właśc. restauracji i kawiarni w Chełmży ul. Toruńska 10 — 20 zł; 3) Antoninie Kuczkowskiej z Biskupic za Chełmżą za 7 lat służby u p. rolnika Bolesława Grabowskiego z Biskupic 15 zł.

Na zebraniu Koła Abstynentów wybrano zarząd do którego weszli: ks. prałat Szydzik jako patron, ks. wik. Kinka wicepatron, p. Alojzy Krzemiński prezes, p. Lewandowski wiceprezes, p. Bartelski sekretarz, p. Lewandowski skarbnik. Zebrania odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca w Domu Katolickim.

Na bezrobotnych złożyli: dla Kat. Stow. Robotników Polskich: p. Rynkowski 5 zł, bractwo św. Walentego 20 zł.

Walne zebranie Kupców Samodzielnych. W restauracji p. Leona Brzuskiewicza został wybrany na walnem zebraniu kupców nowy zarząd: prezes p. Jastak, wiceprezes p. L. Brzuskiewicz, sekretarz p. Rochon, zast. sekretarza p. Edmund Grzańkowski, ławnicy pp.: Kolenda i Szczepański. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Nowicki, Czerwiński, Pietrzak.

Egzamin czeladniczy. W lokalu starszego Cechu metalowców p. Litkowskiego pod jego przewodnictwem odbył się egzamin czeladniczy. Egzamin złożyli: Kazimierz Grzecznowski i Czesław Samulewski, uczniowie mistrza kowalskiego p. Filipa oraz Paweł Szczutkowski, uczeń fabryki maszyn „Fama“ z Chełmży.

Podziękowanie. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Chełmży składa serdeczne Bóg zapłać Katolickiemu Kołu Polek za hojny dar dla ubogich naszego miasta zebraną na zabawie karnawałowej kwotę 216 złotych 95 gr.

Umierający uciekł ze szpitala, by skonać w rodzinnej wsi.

Pleszew, w lutym.

W niedzielę przed południem z zakładu św. Józefa w Pleszewie zbiegł ciężko chory na otwartą gruźlicę 24-letni robotnik Tomasz Antczak z Kuczkowa. Znaleziono go po pewnym czasie nieżywego przy stawie pomiędzy Jankowem a Kuczkowem. Zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia. Nieszczęśliwy w ostatniej chwili życia usiłował resztkami sił zbiec z zakładu, by wrócić do swej rodzinnej wsi.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę 25 bm. jedyny występ Kazimierza Krukowskiego (Lopka) w całkowicie nowym repertuarze. Wystąpi też znakomity duet taneczny „Morskiego Oka“ Ney oraz pieśniarka Hanka Halmara.

W czwartek 26 bm. o godz. 20 „Pani ministrowa“.

W sobotę 28 bm. o godz. 20 premjera operetki Aleksandra Wilińskiego „Miss Europa“ na uroczystość 40-lecia pracy scenicznej i kompozytorskiej autora. W tyt. partji wystąpi gościnie primadonna opery warszawskiej p. Marja Kałuska.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 15 do 21 bm. urodziło się 15 chłopców, 11 dziewcząt, razem 26 dzieci. Zmarło 7 mężczyzn, 8 kobiet, 5 dzieci, razem 20 osób. Ślubów zawarto 6.

Aresztowania. Dnia 21 bm. przytrzymano w Toruniu: Osinko Leona, lat 25, bez stałego miejsca zamieszkania, za usiłowane włamanie z bronią w ręku do mieszkania Leona Jagielskiego, zam. w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary 33-35; Jabczyńską Marję, lat 28, za kradzież sukni wart. 30 zł, Ważycha Franciszka, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo i żebraninę, Malinowskiego Franciszka, lat 50, zam. w Toruniu, Pod Dębową Górą nr. 5 za kradzież z włamaniem oraz 2 osoby za uprawianie nierządu zarobkowego.

Zjazd starostów pomorskich. Dnia 23 bm. obradował w auli pomorskiego urzędu wojewódzkiego zjazd starostów powiatowych województwa pomorskiego. Obradom przewodniczył p. wojewoda Lamot.

Roczne walne zebranie L. O. P. P. odbędzie się dopiero dnia 9 marca br.

Rejestracja samochodów. Komisja dla badania pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu dnia 21 marca, w kwietniu w dniach 1, 8 i 25, w maju 2, 9 i 30. W Gdyni 17 kwietnia, w Tczewie 18 kwietnia.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo. Klub sportowy „Zuch“ w Toruniu urządza dnia 1-go marca turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Torunia. Turniej odbędzie się na pięciu stołach w sali parku „Wiktorja“. Początek o godz. 10 rano. Zapisy przyjmuje się do soboty w sekretarjacie klubu, Małe Garbary 20 od godz. 16 do 19. Wpisowe 1 zł.

Nowy zarząd Tow. Hodowców Kanarków w Toruniu. Na zebraniu Tow. Hodowców Kanarków w Toruniu po sprawozdaniu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Ojdowski - prezes, Thomas K. (Lidzbark) - wiceprezes, Orłowski - sekretarz, Junik - skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Sass (Stawki) i Głoń (Toruń). Jako ławnicy wybrani zostali pp. Ciesielski i Miklaniewicz.

Nowy sędzia polubowny w Podgórzu. Na posiedzeniu sejmiku powiatowego w Toruniu wybrano sędzią polubownym na miasto Podgórz p. Deutscha Marjana, a p. Stanisława Zielińskiego zastępcą sędziego poluhowego.

Walne zebranie Związku Restauratorów odbyło się w sali „Trzech Koron“. Obrady zagaił prezes p. Penkala. Na wstępie przyjęto na członków pp.: Gazarkiewicza i Nalaskowskiego, poczem dokonano wyboru nowego członka zarządu p. Hasmana w miejsce ustępującego p. Goślińskiego. Po omówieniu spraw zawodowych prezes p. Penkala podał w krótkich zarysach program obchodu 10-cio lecia Związku Resturatorów, przypadającego na dzień 10 marca br. Z okazji tej uroczystości odbędzie się msza św. za dusze zmarłych członków. Następnie omawiano sprawę zjazdu delegatów związku Polski Zachodniej, który odbędzie się w Toruniu.

Mistrzostwo w siatkówce zdobyło gimnazjum żeńskie. Rozgrywki o mistrzostwo gier sportowych Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Toruniu dały wynik następujący: Siatkówka drużyn żeńskich: Szkoła zawodowa — gimnazjum żeńskie 16:30; Gryf — szkoła handlowa 25:28; szkoła handlowa — gimnazjum żeńskie 2:30; gimn. żeńskie — szkoła handlowa 30:20. Mistrzostwo w siatkówce żeńskiej Okręgowego Ośrodka na rok 1931 zdobyła drużyna gimnazjum żeńskiego.

Wiadomości z Tczewa.

Srebrne gody. Pp. Kazimiera z Górskich i Kazimierz Bibrowiczowie obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Jubilatom składamy na tej drodze najserdeczniejsze na dalszą drogę szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Wywoływacze duchrów zaczynają grasować w Tczewie. Coraz głośniejszym staje się u nas w Tczewie, że jacyś wróżbiarze przepowiadają z kart przyszłość, a nawet wywoływacze rzekomo duchów zapomocą „cudownych stolików“ grasują po domach, wprowadzając niegodne te praktyki w czyn. Przestrzegamy wszystkich przed tego rodzaju wyłudzaniem pieniędzy.

Wykłady dla rodziców. W dniu 1 marca urządza „Rodzicielskie Koło Szkolne“ przy gimnazjum żeńskiem w auli tegoż gimnazjum o godz. 17 zebranie z wykładem dla rodziców p. dr. Licznerskiego na temat: „Zakaźne choroby płciowe“. Oprócz tego odbywać się będą odtąd co tydzień w czasie postu wykłady na inne tematy. Wykładać będą p. dyr. Starkel i dyr. Morawski.

Sprawozdanie rachunkowe Pow. Komitetu Floty Narodowej za rok 1930. Dochody: z rozsprzedaży nalepek zł 392,40, z ofiar dzieci szkolnych zł 195,25, z rozsprzedaży znaczków zł 143.—, z imprez 128,27, z ofiar osób prywatnych zł 60.—, odsetki zł 11,75, razem zł 930,68. Rozchód: Wojewódzki Komitet Floty Narodowej otrzymał zł 916,43, koszty przekazu 2 zł, razem zł 918,43. Saldo na dzień 31. 12. 1930 wynosi 12,25 zł, razem 930 68 zł.

Dwudziestopięcioletni jubileusz mistrzowski. P. Marjan Piotrowski, Juljan Nehring z Tczewa oraz p. Jan Zyntek z Pelplina obchodzili w tych dniach swój dwudziestopięcioletni jubileusz mistrzowski w zawodzie stolarskim. Starsi mistrzowie cechu stolarskiego ofiarowali jubilatom dyplomy honorowe.

Posiedzenie wydziału powiatowego odbyło się ostatnio. Rozpatrywano budżet na rok 1931-32. Budżet ten zredukowano z 760.000 zł na 590.000 zł. Ważne pozycje w budżecie, które mają wielkie znaczenie i przyniosą korzyści dla powiatu, zostały utrzymane w całości. Skreślenie drobnych kwot, za nadgodziny służbowe urzędnikom Wydziału może najmniej było wskazanem.

Niezwykły wypadek. Kierownik pociągu p. Kobierowski wypadł z pociągu tranzytowego towarowego nr. 981, idącego z Malborka do Chojnic za stacją Simonsdorf. Znaleziono go na torze nieprzytomnego z 8 ciężkiemi ranami na głowie. Odstawiono nieszczęśliwego natychmiast do szpitala w Tczewie, gdzie walczy ze śmiercią. P. K. stacjonowany był w Chojnicach.

ZMARLI.

Ś. p. **Weronika Wutkowska,** z Inowrocławia, nauczycielka, lat 72.

Ś. p. **ks. Sylwester Szudziński,** z Dolska, proboszcz, lat 73.

Ś. p. **Michał Perski,** z Kiszewka, lat 81.

CORSO | 20 aktów! Dziś wielka premjera pod tytułem **Demon doliny śmierci** W rolach głównych: bohaterski **Ben Wilson** i urocza **Newa Gerber**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wiktora z Ar., Walburgi.
Jutro: Aleksandra b., Małgorzaty.
Wschód słońca: godz. 7,00.
Zachód słońca: godz. 17,28.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, telefon 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— **Bibljoteka Ludowa** ul Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 25 bm. o godz. 8-ej po raz 3-ci operetka Roberta Stolza p. t. **„Taniec szczęścia".** Jest to najmilsza, najsympatyczniejsza z pośród dotychczasowych operetek.

Premjera „Defraudanta".

W czwartek odbędzie się premjera sztuki w 3 aktach p. t. **„Defraudant".** Autorami są Klewe i Beda. Obsadę sztuki stanowią: Kopijowska, Martini, Bielicz, Cirin, Dobrowolski, Klejer, Korecki, Lochman, Michułowicz, Pluciński. Reżyserja Kazimierza Koreckiego.

Popołudniówka niedzielna.

W niedzielę o godz. 16-ej pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana zostanie sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza p. t. **„Młody las".**

—o—

Na marginesie.

Powiedział któryś z angielskich mężów stanu, że państwem powinni rządzić dobrzy ekonomiści, a nie politycy, ani wojskowi, a już — uchowaj Boże — spekulanci. W naszym rządzie zaś ci ostatni mają widocznie dużo do gadania, czego dowodem rozporządzenie o nowych przepisach meldunkowych, które są najpospolitszą sekaturą właścicieli kamienic, lokatorów, hotelarzy i gości.

Przepisy te, nadzwyczaj rygorystyczne, mogłyby być stosowane przy przyjmowaniu aresztanta do więzienia, gdyby autor ich nie był zapomniał o tem, aby lokatora z boku i z przodu sfotografować i zdjąć mu odciski z palców. Wtedy kryminał byłby gotów. To samo odnosi się i do dowodów osobistych. Dla obywatela legitymującym go dokumentem nie jest ani metryka, ani paszport, ani legitymacja urzędnicza lub jakieś papiery wojskowe. Musi mieć „wykaz osobisty", wystawiony ze wszystkiemi szykanami, opisujący mu ojca, matkę i dzieci, wdzierający się w jego najintymniejsze stosunki osobiste i rodzinne, aż do sławetnych „szczególnych znaków", którymi są: łysina, krzywy nos, albo odstające uszy.

Komu to wszystko potrzebne i do czego? Porządny człowiek, mający czyste sumienie, nic przykłada wagi do takiego dokumentu, bo nie obawia się konfliktu z władzami. Inaczej oszust czy inny zbrodniarz. Ci zawsze mają swe legitymacje osobiste w największym porządku. Fikcyjne, sfałszowane, skradzione komuś — ale mają. Ich ten przymus szczegółowego legitymowania się nie żenuje. Owszem, jest on dla nich pewną tarczą wobec władz bezpieczeństwa. A dla porządnych ludzi jest udręką, jest sekaturą i bardzo kłopotliwą rzeczą.

Cały ten kram byłby może nikogo nie nęcił, gdyby nie okoliczność, że na tej zmianie „przepisów meldunkowych" da się zrobić kokosowy interes. Przecież potrzebne są do tego nowe a najrozmaitsze druki o wielu, bardzo wielumilionowych nakładach. Wykonanie tych druków można zmonopolizować i nakładać na nie tem samem dowolne ceny. I tak się też stało. Druków tych dostarcza Warszawa. Więcej chyba mówić nie potrzeba. Każdy się domyśli, co poza tem się chowa...

A obywatel jest nato, aby płacił, aby napychał kieszenie kilku kombinatorom, porówno sprytnym jak i bezczelnym. Bo rzecz sama jest kapitalnym nonsensem. Ale dookoła tego nonsensu są różne dostawy, pośrednictwa, faktorne, prowizje itd. Mniejsza o całe społeczeństwo. Grunt, że zarobi przytem kilkunastu spekulantów.

—o—

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi w dniu 26 bm. p. Teodor Cichy, zam. przy ul. Szpitalnej nr. 2, dawniejszy główny udziałowiec przedsiębiorstwa budowlanego „Kielnia", obecnie właściciel składu towarów krótkich, z małżonką swoją panią Walerją z domu Czarnecką. Państwu Cichym zasyła redakcja życzenia zdrowia i pomyślności na dalszej drodze życia.

— **Ważne dla mleczarń i Składów Spożywczych sprzedających mleko.** Celem zapobieżenia rozwleczeniu pryszczycy p. wojewoda poznański wydał na czas trwania niebezpieczeństwa tej choroby, nowe zarządzenia policyjne, które ogłoszone zostaną w najbliższym Orędowniku m. Bydgoszczy.

— **Pech artysty.** W czwartkowej premjerze bajecznej komedji „Defraudant" czyli „Złodziej miljonów" gra główną rolę doskonały i tak lubiany przez naszą publiczność artysta Pluciński. Zżył się on ze swoją rolą „wielkiego defraudanta" i doskonale tę postać oddaje. Tymczasem pech chce, że p. Pluciński z dniem 1 marca został powołany na ćwiczenia wojskowe i tylko raz jeden t. j. na premjerze w tej roli wystąpi. Na dalszych przedsawieniach musi, jak to mówią za kulisami, „wskoczyć" za niego któryś z kolegów. Tem bardziej więc polecamy naszym Czytelnikom, aby pamiętali o czwartku i o doskonałej zabawie, jaka tego wieczora czeka widzów teatralnych.

Zjazd delegatów
Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.

Dnia 22. bm., odbył się w lokalu p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza 5, doroczny zjazd delegatów Powstańców i Wojaków, obwodu bydgoskiego. Zjazd zagaił prezes obwodowy p. Ciesielski, witając władze okręgowe, przedstawicieli prasy i przybyłych 31 delegatów.

Na marszałka zjazdu zaproszono komendanta okręgowego p. Strzyżowskiego, na sekretarza p. Majchera, a na ławników pp.: Grodzkiego, Jana Kaszubowskiego i Mąkę (Ostromecka).

Po odczytaniu przez p. Majchrzaka protokółu z ostatniego zjazdu, uczczono przez powstanie i zachowanie minutowej ciszy pamięć zmarłych członków Związku Powstańców i Wojaków.

Następnie prezes obwodu, p. Ciesielski streścił całoroczną działalność Powstańców i Wojaków w obwodzie bydgoskim, dziękując poszczególnym zarządom towarzystw, jakoteż członkom zarządu obwodowego za współpracę. Dalej powiadomił delegatów o powstaniu dwóch nowych klubów sportowych, a to przy Tow Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko klubu „Promień" i przy towarzystwie Wilczak-Okole klubu „Brda".

Komendant obwodu p. Kałamaja Michał, w swem sprawozdaniu zaznaczył, że obwód bydgoski zdobył na zjeździe okręgowym w strzelaniu o mistrzostwo m. Bydgoszczy, pierwsze nagrody.

Sekretarz p. Majcher, podał do wiadomości, że obwód obejmuje 19 poszczególnych towarzystw Powst i Wojaków liczących 1402 członków i że zarząd obwodowy odbył 45 inspekcyj w roku sprawozdawczym. W zakończeniu swego sprawozdania, podziękował prasie za bezinteresowne zamieszczanie komunikatów oraz naczelnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" p. Tesce, komendantowi okręgowemu p. Strzyżowskiemu i władzom wojskowym, za ufundowanie nagród dla zawodników zjazdu obwodowego.

Ze sprawozdania skarbnika p. Błaszaka zebrani dowiedzieli się, że saldo na rok bież. wynosi 5 zł 35 gr, (oprócz naturalnie majątku).

Ostatni składał sprawozdanie referent oświatowy p. Michalski, podkreślając, że praca oświatowa w roku sprawozdawczym była prowadzona składnie i planowo, mimo, że zarząd obwodowy na te cele rozporządzał bardzo małą sumą.

Po przeprowadzonej nad sprawozdaniami dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, a po 15-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowych członków zarządu obwodowego.

Prezesem został wybrany p. Józef Grodzki, wiceprezesem p. Wincenty Michalski, komendantem p. Michał Kałamaja, zast. komendanta p. Zyg. Wilda, sekretarzem p. Józef Wilda, zast. sekretarza p. Wacław Felczykowski, skarbnikiem p. Winc. Błaszak, referentem oświatowym p. Wacław Ciesielski, referentem organizacyjnym p. Piotr Lewicki. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Fel. Wolski, Fr. Mąka i St. Birzyński. Do sądu honorowego weszli pp.: Fr. Jędrkowiak, Fr. Smoliński, M. Bysikiewicz, M. Lewandowski i W. Dorota. Na zjazd okręgowy wybrano 16 delegatów, przedstawicieli poszczególnych towarzystw. Rewizorem ksiąg kasowych na rok 1931-32 wybrany został p. Lewicki.

W wolnych głosach p. Liebthal poruszył sprawę założenia silnego chóru śpiewaczego przy zarządzie obwodowym. a p. Ciesielski wniósł o zatwierdzenie dwóch nowych klubów sportowych „Promień" i „Brda".

Po złożeniu życzeń nowemu zarządowi, zakończono zebranie hasłem „Wolność".

Obrady prowadzone były w tonie poważnym. Z przemówień poszczególnych mówców przebijała głęboka dbałość o dobro organizacji.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnieniu. (3414

Z rocznego walnego zebrania
Związku Niższych Funkcjonarjuszy Poczt w Bydgoszczy.

Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w ubiegłą sobotę w sali „Pod Lwem" walne roczne zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Poczt, Telegrafów i Telefonów. Prezes p. Burzyński zagaił zebranie, witając w serdecznych słowach przedstawicieli prasy miejscowej, gości i członków. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza p. Treichla, wybrano na marszałka walnego zebrania p. Stanisławskiego.

Zkolei nastąpiły sprawozdania — prezesa, sekretarza i skarbnika. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że zarząd pomimo napotykanych trudności dołożył wszelkich starań, by organizację podnieść na wyżyny. Przewodniczący Komisji rewizyjnej w swojem sprawozdaniu wydał dla zarządu pochlebne świadectwo i prosił zebranych o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co zebrani po obszernej dyskusji uchwalili.

Po 10 minutowej przerwie marszałek zarządził wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Stanisławski, zastępca p. Jaskólski, sekretarz p. Paczkowski, zastępca p. Nawrot, skarbnik p. Zieliński, zastępca p. Gołkowski, komisję rewizyjną stanowią pp. Czarnecki, Bytomski i Maniewski — ławnicy pp. Połowczyk i Samorowski — gospodarz orkiestry p. Kuźmiński. Po obszernem omówieniu spraw związkowych we wolnych głosach, przewodniczący solwował zebranie.

— **Ciekawa wiadomość dla Pań!** Zobacz drobne ogłoszenie rubryka: „Różne". (3815

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** podaje do wiadomości, że sekretarjat kursów otwarty codziennie od 6—8 wieczorem w gimn. Kopernika, przyjmuje zapisy na ostatni kwartał. Egzaminy odbędą się przy końcu maja i w początkach czerwca. Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymają oficjalne dyplomy rządu fransuskiego. Prowadzone są kursy dla dorosłych: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy oraz kursy dla młodzieży szkolnej według programu gimnazjalnego. Opłata miesięczna 6 zł.

— **Czyja teka z książkami?** W komisarjacie V. policji państwowej przy ulicy Zamojskiego znajduje się do odebrania bronzowa teka z zawartością angielskich i niemieckich książek. Teka została znaleziona przy ulicy Gdańskiej. Właściciel może się zgłosić w godzinach urzędowych.

Pan Antoni na przywitanie ze mną zrobił ruch ręką, jakby zgóry wszystkiemu zaprzeczał.

— Ja wiem — powiada — że po wyjeździe z Wiednia będziesz pan zachwalał zagranicę, a tembardziej krytykował wszystko, co nasze. Ale znajdziesz mnię pan opancerzonego na swe zatrute pociski. Podczas pańskiej nieobecności duch mój zahartował się i tem mocniej przylgnął do Sanacji.

— Jak grzyb do spróchniałego pnia. Ja też nie myślę pana odrywać od środowiska, w którem się pan tak dobrze czuje.

— O jedno proszę: wypuśćmy z naszej dyskusji Brześć.

— Bardzo słusznie. W domu powieszonego nie mówi się o sznurku. Za to tem więcej mówi o Brześciu zagranica.

— Czyżby nie czytali oświadczenia ministra Składkowskiego?

— Wątpię bardzo. Zresztą pan Składkowski nie jest dla zagranicy żadną powagą. Tu tylko śledztwo i jawna rozprawa sądowa mogą nas rehabilitować.

— Pan chyba nie przypuszcza, abyśmy dla satysfakcji zagranicy urządzali monstrualne procesa polityczne!

— Dlaczego monstrualne i dlaczego polityczne? Sprawa przedstawia się całkiem pojedyńczo. Więźniowie twierdzą, że ich bito. Pan Kostek Biernacki i jego ludzie zaprzeczają temu. Skonfrontować ich przed sądem, a jakaś kropla prawdy wyjdzie przytem na jaw.

Pan Antoni skrzywił się jakby pluskwę rozgryzł.

— Przecież redaktor wie dobrze, że sympatje tłumu są zwykle po stronie wrzekomo pokrzywdzonych. Rozprawa może wykazać, że to właśnie więźniowie znęcali się nad Kostkiem Biernackim i innymi oficerami, wskutek czego ci ostatni byli zmuszeni stosować surowsze rygory regulaminowe.

— Pan to mówisz serjo?

— Dlaczego nie? Taki Witos, dufny w swą dawną pozycję premjera, mógł łatwo porwać się na Kostka Biernackiego. Cóż dziwnego, że Kostek Biernacki z mocy swego stanowiska po swojemu na to reagował.

— A więc sprawa stoi tak, że to nie Kostek Biernacki bił więźniów, tylko więźniowie bili Kostka Biernackego?

— Przyznaj pan, że wykluczonem to nie jest.

— Ja coś podobnego uważam za wykluczone. Natomiast przyjmuję za pewnik, że wasza sanatorska perfidja gotowa jest przewrócić kota do góry ogonem.

— Redaktorze, dajmy spokój tej rozmowie, bo nie przekonamy się nawzajem. Powiedz pan lepiej, co zagranica mówi o naszym Panu Marszałku?

— Kiepsko mówi. Bardzo kiepsko. Wie pan co mnie spotkało we Wiedniu?

— Nie wiem. Ale to, co mi pan powie, będzie w każdym razie wodą na młyn opozycji.

— Bez wątpienia. Otóż posłuchaj pan. Jako stary dziennikarz wiedeński, chciałem w kilku redakcjach odwiedzić moich dawnych kolegów. Ale zaraz przy drugiej wizycie spotkałem się z zapytaniem: Was hört man in Polen Neues, Herr Kolega? Sitzen schon die Mörder von Brześć hinter Schloss und Riegel? Może pan sobie wyobrazić, jakiego na to pytanie doznałem uczucia.

— Gdybyś pan był sanatorem i czuł się czysty na sumieniu, to pytanie to nie powinno pana było wytrącić z równowagi duchowej.

— Dziękuję Bogu, że nie jestem sanatorem. To już wolę być tym, który za sanatorów wstydzić się musi.

— Nic nam nie przyjdzie z pańskiej wstydliwości.

— Wiem o tem. Dobrze jednak jest, że ktoś się za was wstydzi. To świadczy, że naród jeszcze całkiem nie upadł.

— Pan nękasz Sanację swoją zgryźliwością! Pan pozwoli, że się przesiądę do innego stolika.

— Proszę bardzo.

„Sokół żeński"

Druhny Oddziału Młodzieży!

Lekcję zapowiedzianą na dzień dzisiejszy godz. 17-ej w sali gimn. ul. Konarskiego odwołuje się.

—o—

Walne zebranie Koła Przyjaciół

IV. drużyny harcerskiej im. J. Kilińskiego.

Harcerstwo, jako ruch młodzieży, musi pozostawać pod opieką starszego społeczeństwa. Celowi temu służą i obowiązek opieki materjalnej i moralnej spełniają Koła Przyjaciół Harcerstwa, istniejące przy poszczególnych drużynach.

Bydgoskie harcerstwo najlepiej reprezentuje i stoi na najwyższym poziomie Czwórka przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem. Drużyna ta posiada ruchliwe Koło Przyjaciół, przychodzące jej w miarę możności z pomocą. Walne zebranie Koła odbyło się w niedzielę 22 bm. o godz. 17.

Ustępujący zarząd złożył sprawozdania z całorocznej działalności i ze zjazdu walnego harcerstwa w Krakowie. Na rok bieżący wybrano zarząd w składzie pp.: Liśiecki — prezes, Bichniewicz — wiceprezes, Ronowicz — sekretarz, Fleszar — skarbnik. Do komisji niestałych dochodów weszły panie: mec. Sobiecka, gen. Ehrbarowa, prof. Gromadzka. Przed nowoobranym zarządem stoi trudne zadanie przyjścia z pomocą harcerzom — Czwartakom w akcji obozowej i w urzeczywistnieniu wyjazdu do Czechosłowacji, gdzie będzie reprezentować nasze miasto. W tym celu potrzebne jest zrozumienie i pomoc całego społeczeństwa, czego spodziewać się należy. Nasza Redakcja, doceniając znaczenie harcerstwa, życzy na tej drodze Kołu i IV. drużynie harcerskiej powodzenia w pracy i godnej reprezentacji Bydgoszczy na szerszych terenach, do czego Czwórka najbardziej jest powołana.

(hak.)

—o—

— **Polskie Towarzystwo Esperantystów.** W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w lokalu Państw. Gimnazjum Klas. (Plac Wolności 4) drugie posiedzenie członków komitetu organizacyjnego, mającego na celu założenie **„Polskiego Towarzystwa Esperantystów".** Na porządku dziennym między innemi sprawa statutu towarzystwa oraz wolne głosy. Obecność wszystkich członków komitetu konieczna.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO. Dziś premjera filmu katolickiego p. t. **„Cuda w górach Massabielskich".**

CORSO. Dziś premjera wielkiego sensacyjnego dramatu w 20 aktach, ilustrującego walkę na śmierć i życie bohaterskiej pary kochanków z niebezpieczną bandą złoczyńców p. t. **„Demon doliny śmierci".** W rolach głównych człowiek o stalowych mięśniach Ben Wilson i urocza Newa Gerber.

KRISTAL. Dziś film z życia aktorki, która w czasie, gdy jej powodzenie sceniczne sięgało szczytu sławy, zamknęła się w zaciszu domowem, stała się kochającą żoną i matką p. t. **„Ciebie tylko kochałam".** Życie zakulisowe teatru, rewja operetkowa, śpiew, dyalogi świetnie oddane w obramowaniu bogatej i pomysłowej wystawy. Nadprogram udźwiękowiony tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni pełen wiośnianych porywów i wesołych kawałów oficerów dawnej Austrji film p. t. **„Wiosna w Praterze".** Obok humoru sentyment, artyzm, i technika idą w obrazie tym w parze. Nadprogram arcykomiczna farsa.

NOWOŚCI wyświetla piękny film śpiewno-dźwiękowo-mówiony w kolorach p. t. **„Parada Paramountu"** reżyserji E. Benneta. Film pełen ciekawych skeczów w oryginalnem ujęciu, niezwykłych w swojem bezpośredniem pięknie. W programie charakterystyczne, lubiane dodatki rysunkowe Flejszera.

OKO wyświetla film p. t. **„Z dymem pożarów".** Na scenie rewja p. t. **„U nas najpiękniejszy program".** Na I. seans o godz. 6.40 cena biletów na wszystkie miejsca wynosi 1 zł.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 26 LUTEGO.

POZNAŃ. 12—12.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 18.45—20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30—21.30: Koncert solistów. 22.15—22.30: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

WARSZAWA. 12.10—12.25: Płyty gramofonowe. 12.35: XVIII. koncert szkolny z filharmonji warszawskiej. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert wokalny. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe. 20.30: Koncert muzyki lekkiej. 21.30—22.15: Słuchowisko „Djabeł i karczmarka" St. Krzywoszewskiego. 22.15 do 22.35: Koncert z Katowic. 23—24: Muzyka taneczna.

Śmierć spowodowana nadużyciem alkoholu.

Alkohol, ten wróg ludzkości zawsze doprowadzi tego, kto mu hołduje do wielkiego nieszczęścia, a niekiedy nawet do utraty życia.

Tak się stało z niejakim W. W., którego policja znalazła w nocy z 23 na 24 bm. o godzinie 0,30 leżącego w stanie nieprzytomnym na ulicy Gdańskiej. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy, że człowiek ten nadużył alkoholu, polecił odwieźć go do aresztów policyjnych. Stan jednak nieprzytomnego w dalszym ciągu był taki, że zaszła potrzeba ponownego zawezwania lekarza, którego 40-minutowe zabiegi w uratowaniu życia temu człowiekowi nie odniosły żadnego skutku, tak, że o godzinie 3.30 nad ranem zakończył on życie, wskutek udaru serca, spowodowanego nadużyciem alkoholu. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Oto, do czego doprowadza alkohol.

„Akademja morska" w Teatrze Miejskim.

Okręgowy Komitet Floty Narodowej i Liga Morska i Rzeczna urządzają w dniu 1-go marca 1931 r. o godz. 12-ej w Teatrze Miejskim akademję morską z bardzo bogatym programem.

Łaskawy udział biorą: p. kapitan Kulwieć, artyści Teatru Miejskiego pp. Arkawin, Górecka, Klejer, Morawski i balet Teatru Miejskiego, następnie chór i koło teatralne Szkoły Podchorążych oraz orkiestra 62 p. p. z p. kapelmistrzem por. Grabowskim na czele.

Jak pamiętamy z ubiegłych dwóch lat, akademje urządzane przez Okręgowy Komitet Floty Narodowej były zawsze naprawdę pierwszorzędne i przepełnione, dlatego radzimy wszystkim zawczasu postarać się o bilety. Cena od 2,— zł do 20 gr umożliwi każdemu posłuchanie odpowiedniego referatu, pięknych deklamacyj, śpiewu, ujrzenia ewolucyj tanecznych baletu Teatru Miejskiego i wysłuchania utworów muzycznych w wykonaniu doskonałej orkiestry.

W drugiej części programu zostanie odegraną sztuka historyczna p. t. **„Kapry i Kaszuby"** pióra Kr. Stasickiego.

Bilety dla urzędów, towarzystw itp. można zamawiać i odbierać w Magistracie, ul. Jezuicka, pokój 12, I. piętro u p. Sekretarza Synowicza.

Sytuacja finansowa miast pogarsza się.

Zupełny brak kredytów budowlanych.

Zjazd krakowski, obesłany przez delegatów **270 miast** polskich, powziął następującą rezolucję:

Zebranie ogólne, stwierdzając dalsze **pogarszanie się sytuacji finansowej miast** i grożącą z tego powodu dezorganizację gospodarczą, wzywa zarząd Związku Miast do prowadzenia dalszych energicznych starań zarówno u rządu, jak i na terenie parlamentu w kierunku przyśpieszenia poprawy finansów miejskich oraz w kierunku **dostarczenia miastom środków na pokrycie wydatków, związanych z obowiązkiem prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności,** tudzież w kierunku uchylenia nowonałożonych na gminy obowiązków **bezpłatnego dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych,** względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych.

Wobec braku dotychczas wiadomości o przydziale **kredytów na budownictwo mieszkaniowe,** pomimo, że zbliża się sezon budowlany, zjazd miast wzywa zarząd do podjęcia energicznych starań u rządu w kierunku przydziału tych kredytów w jak najkrótszym czasie oraz w kierunku wypłaty tych kredytów w takim czasie, aby mógł być wyzyskany w całej pełni sezon budowlany.

Kapitał i praca

niech zgodnie podadzą sobie dłoń, w myśl wskazań encykliki Papieża Leona XIII „Rerum novarum", której 40-lecie cały świat chrześcijański obchodzić będzie w tym roku.

Obrońcą zarówno pracowników jak pracodawców jest

„Dziennik Bydgoski"

Prosimy odnowić przedpłatę

na marzec.

— **Roczne walne zebranie „Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego"** odbyło się we wtorek, dnia 24 bm. w Hotelu Lengninga przy bardzo licznym udziale gości i członków. W skład nowego zarządu weszli pp.: dr. Stefan Siemiątkowski jako prezes, dyr. Witold Czajkowski i dyr. Bolesław Gulcz jako wiceprezesowie, dyr. Władysław Żewicki (poraz dziewiąty) i Marjan Dudkowski jako sekretarze, Wacław Suligowski i Stanisław Niewitecki jako skarbnicy, Franciszek Brzeziński i Stefan Jabłoniowski jako naczelnicy, Stanisław Tittenbrunn i Franciszek Marchlewski jako gospodarze administracyjni, Jan Październy i Franciszek Bronikowski jako gospodarze taboru, Zygmunt Musiał, inż. Eugenjusz Wasilewski i dr. Stefan Świątecki jako radni.

Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu walnego zebrania ogłosimy później.

— **Kradzież zegarka z mieszkania.** Do niezamkniętego mieszkania p. Leonarda Durowskiego przy ul. Gajowej 39 zakradł się jakiś złodziej i zabrał zegarek złoty damski z monogramem P. D.

— **Ujęto** 1 osobę za kradzież, 1 za pasersтwo, 1 za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 1 poszukiwaną przez władzę, 1 za oszustwo i 1 za opilstwo.

Pod kołami pociągu.

Ciężki wypadek uczestnika kradzieży węgla z pociągu. — Stan jego prawie beznadziejny.

I znowu podczas kradzieży węgla z pociągu na torze kolejowym pod Solcem Kujawskim, zdarzył się wypadek, który w skutkach pociągnie za sobą, jeżeli nie śmierć, to w każdym razie ciężkie kalectwo młodego, bo zaledwie 27 lat liczącego człowieka.

Jan Zgórski, robotnik, będący chwilowo bez pracy, żonaty i ojciec dwojga małoletnich dzieci, zamieszkały w Solcu Kujawskim, wybrał się w nocy z 23 na 24 bm., wraz z towarzyszami, na kradzież węgla z pociągu.

Przy zeskakiwaniu z pociągu, w czasie jego biegu, pod Solcem Kujawskim, Zgórski dostał się pod koła, które

ucięły mu całkiem jedną nogę zmasakrowały drugą.

Usłyszawszy przeraźliwy krzyk, pospieszyli natychmiast z pomocą rannemu pracownicy kolejowi pp.: Polcyn, Popławski, Sikora, zawiadowca stacji p. Wojtalewicz i zawiadowca odcinka p. Lange, którzy na noszach przenieśli ofiarę na stację kolejową, dokąd też przybył niebawem dr. Kluczyński i udzielił rannemu pierwszej pomocy.

Podczas opatrunku Zgórski zachował zupełną przytomność umysłu, prosił o szybkie powiadomienie o wypadku żony i o zawezwanie księdza.

Po opatrzeniu ran, zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którą odwieziony został do szpitala miejskiego, gdzie przystąpiono natychmiast **do amputowania mu drugiej pozostałej jeszcze, lecz strasznie zmasakrowanej nogi.** Ucięta przez koła pociągu noga, pozostała na torze.

Mimo jednak usilnych zabiegów lekarskich, aby zachować młode życie, **stan Zgórskiego jest prawie beznadziejny.**

Przy Zgórskim znaleziono browning, przygotowany do strzału z kulą w lufie i 7 naboi.

Wypadek ten, zresztą nie pierwszy już, winien być przestrogą dla innych, którzy dopuszczając się występku kradzieży węgla, mogą także każdej chwili ulec podobnemu wypadkowi.

Z życia Tow. Robotników Katolickich parafji św. Trójcy.

Od walnego zebrania Tow. Robotników Katolickich św. Trójcy upłynął zaledwie miesiąc, a już w organizacji tej nagromadziło się wiele spraw, wymagających pilnego załatwienia. Świadczy to o nieustannej pracy w kierunku rozwoju Towarzystwa, którego zadania i działalność nie mijają się ani na krok z celami życia i prawdy chrześcijańskiej.

W ub. niedzielę Towarzystwo zwołało plenarne zebranie członków w Domu Katolickim na Wilczaku, które otworzył prezes p. Woźny, w obecności bardzo licznie przybyłych członków.

Po przeczytaniu przez p. Mikołajczaka protokółu z rocznego zebrania, wygłosił krótkie sprawozdanie ze zjazdu ksks. patronów Towarzystw Katolickich w Poznaniu ks. wicepatron Kwiatkowski. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos, a raczej rozszerzali w swoich przemówieniach pogląd na niektóre sprawy i uchwały zjazdu prezes okręgowy p. J. Cywiński, b. prezes Tow. p. A. Polak i inni.

Na zjazd delegatów Towarzystw Rob. Katolickich, który odbędzie się w Poznaniu w dniu 14 marca r. b., wydelegowano pp. Woźnego, prezesa, Polaka i Bucholca. Na wniosek zaś p. J. Cywińskiego, aby wysłano także jednego ze starszych i zasłużonych członków, wydelegowano pana Gawlińskiego, skarbnika towarzystwa. Wyjedzie również w charakterze delegata, lecz z własnej chęci p. Sienkiewicz.

Najbardziej ważnym a nawet uroczystym momentem zebrania było wręczenie przez wicepatrona ks. Kwiatkowskiego dyplomu zasług byłemu prezesowi p. Antoniemu Polakowi, który godność tą piastował przez cztery lata zrzędu, wkładając w pracę swą dla dobra towarzystwa najlepsze chęci, energję i czas w myśl zasady „jeden za wszystkich — wszyscy dla jednego", zasady opartej na nauce Chrystusa.

Wręczenie dyplomu, ks. patron poprzedził krótkiem przemówieniem. Poczem p. Polak, dziękując za uznanie, przyrzekł nadal pracować dla dobra Towarzystwa, którego podkład ideowy trafia mu do serca i trafiać winien do przekonań najszerszych warstw robotniczych.

Po wyborze p. Kempę podchorążym i załatwieniu kilku spraw organizacyjnych, zebranie prezes p. Woźny zamknął, intonując pieśń „My chcemy Boga".

Środek tak wspaniale uśmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

381

Cyrk p. Dworskiego dla bezrobotnych.

Jak nasz Teatr Miejski, tak też cyrk p. Dworkowskiego zasłużył sobie na pełne uznanie, że jako jeden z pierwszych urządził dnia 15 bm. dwa przedstawienia cyrkowe dla bezrobotnych, dając tem piękny przykład, za którym winny pójść wszystkie inne imprezy widowiskowe.

Dochód z tych przedstawień przyniósł 420 zł, którą to kwotę odprowadzono do Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Zaznaczyć należy, że artyści cyrkowi zrobili piękny gest, nie biorąc za swój udział w obydwóch przedstawieniach żadnego wynagrodzenia, lecz oddali całe swe zarobki biednym bezrobotnym.

Panie artystki cyrkowe, nie dość, że przyjęły zupełnie bezinteresownie udział w przedstawieniach, ale nie żałowały też czasu i trudu, chodząc osobiście po ulicach i lokalach i rozdając ulotki, propagujące przedstawienie na bezrobotnych. Cześć im za to!

—o—

„Łaziki" przy robocie.

Mamy w mieście różnych takich „łazików", którzy kręcąc się po ulicach, targach i postojach, śledzą za wozami, pozostawionemi bez dozoru i ściągają z nich co się tylko da. Łazikom nadarzyła się gratka, gdy p. Paweł Krause, mistrz piekarski, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 116, pozostawił dnia 20 bm. na ul. Toruńskiej przed restauracją Suchlanda swój wóz piekarski bez żadnego dozoru. Złodziejaszki wykrzystali rzetelnie tą chwilę nieuwagi i zabrali z woza jedną siwą płachtę, wielkości 22×2 m., wartości 56 zł, pięć obrusów na stoły koloru białego, wartości 100 zł, pięć worków od mąki wartości 7 zł i trzy bochenki chleba. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 165 zł.

—o—

— **Lopek w Bydgoszczy.** Popularny aktor teatru rewjowego **„Morskie Oko"** Kazimierz Krukowski (Lopek) zaangażowany został przez dyrekcję kina „Oka" na jeden występ, w czwartek, 26. bm. o godz. 20,30. Przedsprzedaż biletów w składzie Piltza, plac Teatralny.

— **Włamanie do warsztatu.** W nocy z 22 na 23 bm. nieznani sprawcy włamali się zapomocą podrobionego klucza do warsztatu p. Waltera Reeka przy ulicy Toruńskiej 6 i skradli różne narzędzia mechaniczne oraz części rowerowe na ogólną sumę 400 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pocztowcowi — raz jeszcze. Zarzut używania nieprawnie tytułów nie może dotyczyć kierownika oddziału budowlanego tut. dyrekcji poczt kapitana rez. **Stanisława Willi,** rodem z Koronowa. Pan Willa, odbywszy tutaj praktykę, udał się do Berlina i tam przez 6 semestrów był wolnym słuchaczem na wydziale budownictwa w sławnej Schinkel-Akademie. Dalsze studja, dwuletnie, w Brukseli w wolnej wszechnicy technicznej ukończył p. Willa z dyplomem inż. cywilnego i architektury. Jako ochotnik - powstaniec w I. bataljonie saperów wielkopolskich doszedł stopnia oficerskiego i brał 1920 r. udział w kampanji przeciw bolszewikom. Przez pewien czas wykładał budownictwo w średniej szkole technicznej w Brześciu nad Bugiem. Pan Willa należy do tych „ludzi czynu" których w wyścigu pracy ojczyzna nasza nie ma zbyt wielu. Zamiast mu kłody rzucać pod nogi (oj, ta zawiść niekoleżeńska!) należy p. Willę usilnie poprzeć w jego uczciwych zamiarach — zwalczania protekcji przy wydawaniu prac budowlanych itp.

Ostatnie wiadomości.

Konfiskata politycznej pocztówki.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Socjaliści wydali pocztówki, przedstawiające robotników za kratami więzienia. Pod rysunkiem widnieje podpis: „pamiętaj o mnie". Pocztówki zostały skonfiskowane.

Bolszewickie „święto".

(PAT) W Markach pod Warszawą doszło do starcia policji z tłumem bezrobotnych. W czasie starcia kilku demonstrantów odniosło rany. Ciężko ranni zostali znani 3 komuniści.

Warszawska szopka polityczna zbombardowana zgniłemi jajami.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszem przedstawieniu szopki politycznej niewykryci sprawcy obrzucili scenę zgniłemi jajami. Na widowni powstał zamęt. Znaczna część publiczności opuściła salę. Przedstawienie musiano przerwać.

Rozwiązanie 4 związków zawodowych.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Warszawie uchwalił zawieszenie na przeciąg trzech lat działalności 4 związków zawodowych na terenie stolicy, ponieważ stwierdzona została ich działalność antypaństwowa oraz uprawianie teroru strejkowego. Są to organizacje następujące: „Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych", „Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego", „Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Transportowego" oraz „Oddział II. Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego".

Moltke przyjedzie w piątek.

Warszawa, 25. 2. (PAT) Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej dr. Hans Adolf von Moltke przybywa do Warszawy w piątek dnia 27 bm. rannym pociągiem berlińskim. Poseł von Moltke przyjęty będzie przez min. Zaleskiego i w ciągu następnych dni przedstawi swe listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

P. Piłsudska jedzie na Maderę

„Polonja" twierdzi, że w Warszawie rozeszła się pogłoska, że

„w najbliższym czasie wyjechać ma na Maderę p. Piłsudska. Podobno paszport ma już wystawiony na nazwisko p. Józefowej Piłsudskiej, „żony wyższego urzędnika państwowego". P. Piłsudska ma, jak mówi pogłoska, wyjechać w tych dniach sama na Maderę".

Zdaje się, że p. marszałek opuści Maderę najwcześniej w maju.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność „Polonji".

Zniżka poborów urzędniczych już od kwietnia.

Warszawa, 25. 2. (Tel. wł.) W tutejszych kołach urzędniczych rozeszła się wiadomość, że wbrew oświadczeniu rządu, według którego sprawa obniżenia poborów urzędniczych aktualną stać się może dopiero w drugiej połowie br., liczyć się trzeba z zniżką już od 1 kwietnia br. i to narazie o 5%. Ostateczne postanowienie zależy podobno od wyniku wpływów skarbowych w bieżącym miesiącu.

Niepokój w Gdańsku.

Gdańsk, 25. 2. (PAT) W związku z rozpowszechnionemi pogłoskami o mających nastąpić dziś demonstracjach komunistów, które to pogłoski wzbudziły do pewnego stopnia zaniepokojenie wśród ludności gdańskiej, sfery rządowe zwróciły się do prasy z prośbą o opublikowanie, że wszelkie kroki, zmierzające ku zagwarantowaniu bezpieczeństwa publicznego zostały przedsięwzięte, by spokój nie został zakłócony. O planowanym przez komunistów strajku powszechnym sferom urzędowym nic nie jest wiadomo. **Wszelkie pochody i demonstracje są wzbronione.**

Otwarcie pomorskiego sejmiku wojewódzkiego.

Znamienne przemówienie wojewody Lamota o ostatnich wyborach do Sejmu.

Dnia 24 lutego br. rozpoczęły się w Toruniu obrady pomorskiego sejmiku wojewódzkiego, których otwarcia dokonał na mocy rozporządzenia i z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych p. wojewoda pomorski Lamot. W słowie wstępnem p. wojewoda, nawiązując do ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu, zaznaczył, że wynik tych wyborów jest stwierdzeniem społeczeństwa pomorskiego, że **ziemia ta była, jest i pozostanie polską.** Wybory te odbywały się na oczach panów — mówił p. wojewoda — to też dlatego ze spokojem mogę stwierdzić, że wynik tych wyborów korzystny dla polskiej racji stanu, nie został osiągnięty **przymusem,** a rząd zrobił tylko to, co było jego prawem i świętym obowiązkiem.

Omawiając sprawy gospodarcze Pomorza, oraz panujący obecnie kryzys, p. wojewoda stwierdził, że **rząd specjalną opieką otacza Pomorze,** idąc mu z **pomocą przez udzielanie kupiectwu, rzemiosłu i rolnictwu** tej dzielnicy **średnio i długoterminowych kredytów.**

Po przemówieniu p. wojewody na marszałka sejmiku wybrany został mecenas Szychowski z Grudziądza, poczem przystąpiono do obrad.

—o—

Wojna domowa hitlerowców i komunistów.

Berlin, 24. 2. (PAT). Według nadeszłych dziś doniesień podczas wczorajszych starć między Hitlerowcami a komunistami w Zittau **zabity został jeden nie biorący udziału w zajściach przechodzień,** członek niemieckiej partji socjal-demokratycznej. Pozatem **dwóch żandarmów i dwóch policjantów oraz 25 demonstrantów zostało ranionych,** w tem niektórzy **bardzo ciężko.**

Policja wielokrotnie używała pałek gumowych dla rozpędzenia tłumów. W Neustadt policja **dała dwa strzały,** z których jeden trafił **jednego z manifestantów w nogę.** Policja aresztowała wiele osób, u których znaleziono **kastety, noże, sztylety i inną broń białą.**

—o—

Przemysłowcy w b. Kongresówce nie obniżą płac.

Łódź, 25. 2. (Tel. wł.) Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa i hutnictwa (t. zw. Lewiatan) odbył w tych dniach zjazd, na którym omawiano pogląd kół przemysł. i gospodarcz. na zagadnienie zniżki cen. Przemysł uważa, że **obniżenie kosztów produkcji możnaby osiągnąć za pomocą zniżki płac, lecz na tę drogę przemysł wchodzić nie chce zarówno ze względu na solidarność swoją z interesami robotników, jak i z tego powodu, że utrzymanie zarobków robotniczych przynajmniej na wysokości t. zw. minimum egzystencji leży w interesie przemysłu,** ponieważ wśród robotników znajduje on konsumentów swoich towarów. Natomiast sfery gospodarcze uważają za słuszne i konieczne **dla umożliwienia zniżki kosztów produkcji zredukowanie świadczeń socjalnych,** przedewszystkiem przez zaprzestanie gromadzenia rezerw w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Przemysł uważa również za konieczne jak najszybsze przeprowadzenie reformy podatkowej.

Możliwość uruchomienia przemysłu drzewnego w okręgu bydgoskim.

W tych dniach bawiła w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej, radcy E. Wcisło, delegacja złożona z pp.: Ludwiczaka, syndyka Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych, oraz przedstawicieli przemysłu drzewnego inż. Wigury i inż. Szczytta, która interwenjowała u władz centralnych w kierunku realizacji postulatów przemysłu i handlu drzewnego okręgu bydgoskiego. W szczególności, odbyła konferencję z Ministrem Rolnictwa Janta - Połczyńskim, dyrektorem Biura Kom. Ekon., Rady Ministrów Jastrzębskim, dyrektorem Departamentu Taryfowo-Handlowego Min. Komunikacji inż. Taszyckim, wiceministrem Przem. i Handlu Kożuchowskim, oraz kierownikiem Referatu Drzewnego w temże Ministerstwie radcą Min. Budzyńskim.

Delegacja przedstawiła konieczność takiego uelastycznienia cen na surowiec drzewny w Dyrekcjach Lasów Państwowych, któreby umożliwiły dostosowanie się do warunków zbytu towarów tartych na rynek angielski. Pan Minister Rolnictwa odniósł się przychylnie do powyższego problemu, traktując go z punktu widzenia racjonalnej polityki handlowej. W zakresie ulg taryfowych, obniżyło Min. Komunikacji o 10 proc. taryfy przewozowe w odniesieniu do najbardziej aktualnych pozycyj taryfy, co ma wybitne znaczenie w efekcie kalkulacyjnym, a mianowicie: taryfa wyjątkowa na przewóz drewna okrągłego, adresowanego do tartaków na odległości do 200 klm. oraz taryfa wyjątkowa na wywóz drewna tartego przez porty Gdańsk i Gdynia, zostały obniżone o 10 procent. Ponadto wyłączono dyrekcje kolejowe gdańską i poznańską z obszaru ważności taryfy ulgowej na przewóz drewna tartego z dalszych dzielnic Państwa, dzięki czemu zostaną zmniejszone możliwości konkurencyjne drewna nadsyłanego z Kresów i Kongresówki do b. dzielnicy pruskiej.

W zagadnieniach tych znalazł przemysł drzewny życzliwe poparcie Min. Przem. i Handlu. Efekt realny wyrazi się w dopływie walut zagranicznych, dochodem Skarbu Państwa w formie zwiększonych wpływów podatkowych, wreszcie, co dla bydgoskiego okręgu jest znaczenia pierwszorzędnego, zmniejszeniem bezrobocia, właśnie w największej grupie z przemysłu drzewnego.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się **dnia 28 bm.** o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7, na które wszyscy członkowie stawić się powinni. Goście mile widziani.

Zarząd.

CZYŻKÓWKO.

Dla członków Ch. D. zamieszkałych na Czyżkówku, odbędzie się **w sobotę** dnia 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Glapy specjalne zebranie, na którem p. red. Nowakowski wygłosi bardzo interesujący referat.

Wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

Anieliny — Łodzia.

Zebranie Ch. D. dla Anielin i Łodzi odbędzie się **w niedzielę** dnia 1 marca o godz. 16-ej na sali w Łodzi, jak wskazują rozlepione plakaty.

Z referatem przybędzie jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Z powodu ważności referatu uprasza się o liczny udział tak członków jak i sympatyków.

Bank Polski płacił w dniu 25. 2. 31 za:

dolary amerykańskie	8,87—8,88
funty szterlingi	43,20
franki szwajcarskie	171,33
franki francuskie	34,84½
marki niemieckie	211,35
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	124,87
liry włoskie	46,55½
korony czeskie	26,33

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 24. 2. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	092—100
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	080—088
Mięsiste tuczone starsze	066—074
Miernie odżywione	050—056
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	086—094
Tuczone mięsiste	074—082
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	060—070
Miernie odżywione	050—056
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	092—102
Tuczone mięsiste	080—090
Nietuczone, dobrze odżywione	060—075
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—094
Tuczone mięsiste	078—086
Nietuczone, dobrze odżywione	066—076
Miernie odżywione	050—056
Młodzież:	
Dobrze odżywione	050—056
Miernie odżywione	040—050

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	078—088
Dobrze odżywione	064—076
Miernie odżywione	050—060

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	104—120
Dobrze odżywione	086—090
Miernie odżywione	70— 80

— Nie urządzaj scen, tylko przeczytaj artykuł o powszechnem rozbrojeniu.

Ręczna robota.

Sędzia: Jakiego narzędzia użył oskarżony przy pobiciu swego przeciwnika?

Oskarżony: Żadnego, panie sędzio, to była ręczna robota.

Stan pogody.

W dniu 24-ym lutego pochmurno i mglisto było rankiem w całej Polsce, miejscami na Mazowszu i wyżynie Małopolskiej padał drobny śnieg. Napływające zimne powietrze z wiatrami południowo-wschodniemi spowodowało spadek temperatury, która o godzinie 7-ej na zachód od Wisły utrzymywała się jeszcze w pobliżu 0 stopni, jednak na Podlasiu, w Lubelskiem, w Małopolsce wschodniej, na Wołyniu, Podolu i Polesiu wynosiła —3 st. do —6 st., a w Wileńskiem około —8 st. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły zachodnią połowę kraju; wysokość ich nie przekraczała naogół 3 mm., a tylko na Mazowszu dosięgły 6 mm.

W Bydgoszczy nastąpiło wczoraj wieczorem obniżenie temperatury. Dziś mroźne, zdrowe powietrze.

Z ruchu towarzystw.

Zarząd XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych w Bydgoszczy. Zebranie w piątek 27 bm. o godz. 19 w lokalu p. Błocha, Wały Jagiellońskie.

Liga Katolicka parafji św. Trójcy. Walne zebranie Ligi Kat. par. św. Trójcy odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 19-ej w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na porządku obrad referat ks. prob. Skoniecznego na temat: „Czyn katolicki". Członków i gości uprasza się o liczne przybycie.

S. M. P. „Promyk". Próba teatralna w piątek 27 bm. o godz. 19-ej w salce parafjalnej.

S. M. P. „Białych Orląt". Schadzka informacyjna kółka amatorskiego w środę 25 b. m. o godz. 19 w Domu Katolickim.

Tow. śpiewu „Dzwon". Dziś, w środę lekcja śpiewu chóru żeńskiego.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zapisy na kurs książkowych-bilansistów przyjmuje prezes Kalka. Ankieta rozpisana na temat: „Prace w kole". Wypracowania o nagrodę należy składać na ręce kol. Kalki. Poleca przygotować się do konkursu szybkiego pisania na maszynie. Konkurs gry w szachy rozpocznie się 15 marca.

K. S. „Astorja". Zebranie W. G. i D. w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7. W tem samym dniu o godz. 20 w sali Patzera trening bokserski. W piątek i sobotę od g. 19-22 strzelanie z wiatrówek o mistrzostwo klubu w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7.

Kolejowy Klub Wioślarski. W piątek 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali konferencyjnej gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej roczne walne zebranie Kol. Klubu Wioślarskiego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Goście mile widziani.

S. M. P. „Przedświt". Zbiórka III zastępu oddział starszy w środę 25 bm.

Sokół I. Zebranie plenarne dnia 26 b. m. o 20 w Lengningu. Ciekawy referat wygłosi p. red. Nowakowski. Zatem liczne przybycie konieczne. Ćwiczenia co wtorek i piątek w sali przy ul. Kordeckiego.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 zostanie wygłoszony przez inż. Stan. Bladowskiego odczyt na temat: „Z techniki oświetlenia elektrycznego".

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Zebranie oddziału młodszego w czwartek 26 bm. o godz. 19.30 w salce parafjalnej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

S. M. P. „Brzask". Zebranie zarządu w środę 25. bm. o godz. 20.

Przetarg (3884 przymusowy. Dnia 26. II. 31 r. o godz. 4 po poł. sprzedam przy ul. Św. Trójcy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia. Klóskowski, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. W dniu 26 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Słowackiego 1 o godz. 10 biurko, przy Senatorskiej nr. 70 o godz. 11 beczkę kapusty, 30 sztuk mydła, 15 f. cukru. Stężycki, komornik sądowy. (3880

POLECENIA

Meble wszelkiego rodzaju najlepszej jakości pod gwarancją. Przekonajcie się że najtaniej i warunki najdogodniejsze tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, ul. Długa 4. (3807

MEBLE Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Trumny z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, PlacPiastowski 6a. (31310

Leżanki (20119 kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

Hafty wszelkiego rodzaju, merezki, monogramy wykonuję. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

SPRZEDAŻE

Sprzedam korzystnie w dobrym stanie: męski pokój (bez bibljoteki), kanapę, bufet, 2 leżanki, zegar wiszący, lustro z podstawką, 2 szafonierki-bieliźniarki, szafę do rzeczy, 4 krzesła, maszynę do szycia, krzesło-leżak, 2 apteczki, koszykowy garnitur mebli, dywan. Rzeczy te sprzedam najchętniej razem. Adres wskaże filja Dz. Byd. (3862

Jadłodajnię z wyszynkiem 2½% sprzedam zaraz. Zgł. Sniedeckich 20, Janicki. (3809

Nieruchomość z składem kolonjalnym i wyszynkiem sprzedam lub wydzierżawię skład. Rudolf Noeske, Stare, poczta Zelgniewo. (3885

Pianina precyzyjnie wykonane, gwarantowanej trwałości, poleca na dogodnych warunkach Majewski, Pomorska 65, obok Straży Pożarnej. 2137

Skład (3872 z mieszkaniem, meblami, na sprzedaż. Adres w Dz.

Cukiernię i kawiarnię, urządzenie jak i fabrykacyjne za bezcen sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty pod „Cukiernia 2" do eksp. Holtzendorff, Bydgoszcz, Pomorska 5. (3863

Akumulator anodowy, 120 volt, syst. Tudor, zupełnie nowy, oddam korzystnie. Lewandowska, Filarecka 10. (3891

Kolonjalkę z mieszkaniem, towarem, urządzeniem lub bez sprzedam zaraz. Wiad. Dzien. Bydg. 3824

KUPNA

Poszukuję (2141 dostawców mleka do Bydgoszczy. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Dostawcy".

Kupuję hipoteki o popularnej pewności (listy hipoteczne) z damuem. Szczegółowe oferty pod „L. 100." Zoppot poste restante. (3892

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (2438

Pianista potrzebny. Zgł. do Dzien Bydg. Grudziądz, pod „Pianista". 3876

Szofer kawaler otrzyma posadę z wolnem utrzymaniem za kaucję 1.000 zł. Oferty proszę podać pod „Szofer" do Dzien. Bydg. (3883

30—50 zł dziennego zarobku mogą zarobić solidni zastępcy przez sprzedaż pokupnego artykułu na raty. Warunki 500 zł kaucji za co otrzymuje towar o podwójnej wartości. Miejscowość obojętna. Zgł. osobiste w sobotę i poniedziałek. Adres wskaże Dzien. Bydg. Oferty piśmienne pod „Fabryka 500". (3871

Czeladnik (2142 szewski potrzebny na szpilkowe. Mazowiecka 3.

Prasowaczka sztywnej bielizny potrzebna. Gdańska 88. (2132

Fryzjerka manikurzystka, dobra siła potrzebna od 15 marca, najpóźniej 1 kwietnia. Klepinowski, Skórcz. (3889

Czeladnik rzeźnicki, pracownik najlepszych wyrobów, może się zaraz zgłosić: Karol Preuss, Grudziądz, Koszarowa 14. 3875

Szofer (3789 kawaler potrzebny zaraz na taksówkę, kaucja 600 zł wymagana jako gwarancja na inkasowanie i rozporządzanie samodzielne. Zgł. Dz. Bydg. pod „600".

Poszukuję pierwszorzędną ekspedjentkę, która będzie samodzielnie prowadzić skład delikatesów. Kaucja pożądana. Zgłosz. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Samodzielna". 3867

Technik (techniczka) dentystyczny może się zgłosić. Odpisy świadectw, wymagane warunki należy podać. Zgł. przyjmuje Sal. Hirschowa, dentystka, Kościerzyna, ul. Swiętojańska 14. (3890

Pomocnik krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 31. 2135

Czeladnik rzeźnicki potrzebny. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Cz. Rz." (3859

Służąca umiejąca dobrze gotować potrzebna. Restauracja „Bachus", Gdańska 54. (3840

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Koszary 16 pułku Ułanów Wnalińska. (3843

Służąca starsza z gotowaniem Sienkiewicza 8, I prawo. Godz. 4-ta. 2136

Uczeń ubogich rodziców, z wykształceniem średniem przyjmie posadę elewa w biurze handlowem. Oferty proszę skierować „Ufa", Dzien. 3894

Służąca do wszystkiego potrzebna od 1. III. Adaszkiewicz, Poznańska 35. (3857

Młodsza dziewczyna do lekkich prac domowych potrzebna bez spania. Jagiellońska 46, II. prawo. (3854

POSADY POSZUKUJĄ

Panna pracowita, zdrowa, dobra gospodyni, przyjmie posadę samodzielną. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. „Inteligentna". 3825

Dziewczyna znająca skromną kuchnię i wszelkie prace domowe poszukuje posady od 15 marca. Of. filja Dzien. pod „20". (2134

Panna lat 24, ze studjami uniwersyteckiemi i praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłosz. pod „333" do Dz. Bydg. filja Toruń. (3878

DZIERŻAWY

Skład (2133 z mieszkaniem, nadający się na rzeźnictwo lub inną branżę wydzierżawię. Kaszubska 4, gospodarz.

Wezmę (3879 w dzierżawę restaurację lub oberżę z pełną koncesją. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „454".

Skład wolne 2-3 pokoj. mieszkaniem poszukuję. Oferty „Skład" Dz. Bydg. (3826

Młyna wodnego do 100 ctr. poszukuję celem dzierżawy. A. Kempiński, Jeziorki, k. Poznania. 3887

Poszukuję (2113 mały skład jako biuro z przyległem mieszkaniem, ewtl. parterowe mieszkanie w centrum. Of. pod „G. K. M." filja Dz. Bydg.

MIESZKANIA

Mieszkania 1-2 pokojowego poszukuję. Płacę 2-3 letni czynsz. Oferty pod „Bezdzietni" filja Dzien. 2127

Mieszkania wolne. Śniadeckich 6. (2126

Mieszkanie dwupokojowe, centrum, umeblowane. Adres filja Dzien. (2055

Mieszkanie (3822 dwa pokoje i kuchnia w centrum, korzystnie do oddania. Adres w Dzien.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Bocianowo 17, III piętro. 3841

Mieszkanie (3832 jednopokojowe. Ścieżka 7.

Wolne cztery pokojowe mieszkania. Zduny 18. 3864

POKOJE

Pokój (2100 umeblow. Zduny 18, I p.

Frontowy pokój z utrzymaniem lub bez, pościel pożądana. Pomorska 32a, lewo II. (2106

Pokój próżny. Dworcowa 31a, kwiaciarnia. (2104

Pokój frontowy ładny umebl. z utrzymaniem. Gdańska 147, I piętro prawo. (2105

Pokój umebl. niekrępujący. dla pana do wynajęcia. Paderewskiego 32, róg Mickiewicza, part. lewo. (2102

Pokój (3806 umebl. do wynajęcia. Może być dla małżeństwa z używaniem kuchni gazowej Gimnazjalna 2, I prawo.

Pokój ładnie umebl., blisko dworca, dla solidnego pana lub pani od 1 marca do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 3693

Pokój umebl. do wynajęcia, osobne wejście. Grunwaldzka nr. 99, I lewo. 3827

Dla pań ładny, tani pokój wynajmę. Kordeckiego 34 a, II prawo. 3829

Pokój z utrzymaniem. Gdańska 137, III. (2139

Pokój umebl. z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Jackowskiego 21, I ptr. prawo. 3830

Pokój umebl. Hetmańska 15, I prawo. 2129

2 solidnie umeblowane pokoje (salon, sypialka), elektryczne światło, łazienka, używanie kuchni, wynajmę dobrze usytuowanemu małżeństwu, lub samotnemu panu względnie pani. Scheidler, Sw. Trójcy 10, front, II ptr. 3848

Pokój dobrze umebl. Stary Rynek 15, II p. 3835

Pokój Toruńska 174. (3842

Pokój dla bezdzietnego małżeństwa. Kanałowa 7. (3873

Pokój umebl. do wynajęcia z telefonem. Gdańska 139, III piętro. (3861

Pokój umeblowany. Dworcowa 13 II prawo. 2124

Pokój dla 2 panów. Jezuicka 14, I lewo. 3838

Pokój (2095 z utrzymaniem wynajmę. Dworcowa 33, telefon 1626.

Pokój (3805 wspólny dla pana bardzo tanio. Henryka Dietza 5.

Pokój z utrzymaniem, 2 osobom 90 zł. Świętojańska 1, II p. p. 2128

Pokój dla inteligentnego pana zaraz. Marcinkowskiego 10 I prawo. (2119

Pokój umeblowany. Toruńska 184 II lewo. 2116

Dwa (2123 próżne pokoje z używaniem kuchni poszukuję zaraz. Adres wskaże Dz.

Dwa pokoje umeblowane, używaniem kuchni. Sienkiewicza 13, II piętro. (2117

Pokój umeblowany, słoneczny z osobnem wejściem dla dwóch osób do wynajęcia. Pomorska 66, II pr. (2118

Skromnie umeblowany pokoik bez pościeli, z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem. Dworcowa 32, restauracja. (2120

Pokój (2109 do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. prawo.

Pokój umebl. Sniadeckich 30, I p. lewo. (2111

Pokój umeblowany bez pościeli, osobne wejscie. Plac Piastowski 1, II ptr. (3811

Piękny pokój do wynajęcia. Gdańska 137, I. 3874

Pokój umeblowany, frontowy, osobne wejście, od 1 marca do wynajęcia. Sniadeckich 6, II p. lewo. (2131

POŻYCZKI

Pożyczki 10.000 zł poszukuję na dobrą hipotekę dam procent i dobra lekką posadę. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „250". (2149

RÓŻNE

Kroju (3815 i modelowania krawieczyzny damskiej uczę listownie, najnowszym, najłatwiejszym, nikomu nieznanym systemem. opatentowanym w październiku 1930-go roku. Opłata za naukę bardzo przystępna. Szybki i dobry wynik nauki gwarantowany. Zapisy przyjmuje właścicielka znanej uczelni kroju i szycia, koncesjonowanej przez Ministerjum Oświaty A. Wiśniewska-Dobrucka, odznaczona najwyższemi nagrodami. Warszawa, ul Niecała 12. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

Kto odda kapelusze damskie w komis, w korzystne przedsiębiorstwo. Zgł. pod „Korzystne". 3817

Esplanada. Restauracja i kawiarnia, Gdańska 143, poleca dobre, tanie obiady po 1,— i 1,30 i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje. Bilardy francuskie i piramidowe. (3204

Obelgę rzucona na Jana Przybylskiego, Sieradzka 5, cofam. Błaszkiewicz. (3818

Przybłąkała (3810 się suka z łańcuchem na szyji. Do odebrania w 3 dn. A. Heresztyn, Garbary 12.

Ostrzeżenie. Syn mój Wiesław jest epileptykiem i często nienormalnym, za długi i czyny jego nie odpowiadam i ostrzegam przed zakupywaniem od niego jakichkolwiek rzeczy i przedmiotów. Włodzimierz Żaruk. (2122

Ostrzeżenie. Związek Drobnych Woźniczych Bydgoszcz, ostrzega szerokie P. T. przed byłym swoim prezesem p. Tadeuszem Gajem, Mazowiecka 4a, który za nieczyste sprawki z Związku naszego został wydalony. Ewentualni poszkodowani zgłoszą się do sekretarjatu Rycerska 23, p. Tomczak. (3856

Wzywam (2130 Jadwigę Makowską (Na Wzgórzu 50) do odwołania obelgi rzuconej na mnie, w przeciwnym razie sprawę oddaję do sądu. Felicja Kozłowska.

Ostrzegam przed nabyciem branzoletki z łańcuszkiem, monogram „H. D." od złodziejki. Zwrócić za wynagrodzeniem 20 Stycznia 35, part. prawo. (2125

MATRYMONJALNE

Źródło (1616 szczęścia, głos serca, tysiące ogłoszeń, wychodzi co miesiąc w największych biurach matrymonjalnych w Polsce można nabyć Kiosk, Dworcowa 35.

Panna lat 24 katoliczka z dobrej rodziny, posiadająca prócz wyprawy posiadłość wartości 10.000 z powodu braku znajomości zapozna pana w celu matrymonjalnym. Pierwszeństwo mają urzędnicy. Of. do agentury Dz. Bydg. Tczew pod „Posiadłość". (3836

Przystojna panna, posiadająca całkowitą wyprawę i gotówkę, zapozna pana do lat 30, wyższego urzędnika, najchętniej wojskowego, (lotnika). Oferty z fotogr. do Dz. Bydg. pod „D. D." (3888

Pani wykształcona, gotów. 40 000 zł wyjdzie zamąż. Panowie koło pięćdziesiątki, wyksz. uniwersyteckiem pożądani. Wdowcy niewykluczeni. Oferty pod „Pani" Dzien. Bydgoski. (3882

Otóż Pański pokoik

— powiada uradowana właścicielka mieszkania do nowego sublokatora. — Cieszy się, iż będzie miała ładny zasiłek miesięczny do opłaty komornego. — Kto więc zamierza swój pokój umeblowany lub próżny szybko i dobrze wynająć, niechaj zamieści ze skutkiem inserat w dziale **„drobnych ogłoszeń"** w najpoczytniejszym

DZIENNIKU BYDGOSKIM

Nowe siły dla mężczyzny przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj zł. 12.— (517 **DR. GEBHARD I Ska., GDAŃSK 93.**

Kino APOLLO ulica Krasińskiego 3. Pocz. w dni powszednie o 7 i 9 w niedzielę o godz 3, 5, 7 i 9.

Dziś premjera! Dawno oczekiwanego wielkiego filmu katolickiego

Cuda w Górach Massabielskich Lourdes

Prawdziwa historja w 10 aktach.

Każdy powinien skorzystać z wyjątkowej okazji i zobaczyć to arcydzieło filmowe.

Bilety ulgowe **ważne.** Pierwszorzędna orkiestra. Sala dobrze ogrzana.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Szubinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szubin tom VI karta 286, Szubin tom XII. karta 489 i Szubin tom XVI. karta 610 na imię Bolesława Woyszwiłły w Schlachcie pow. Starogard Pom. zostanie **dnia 27 maja 1931 r.** o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 29. 10. 1931 wzgl. 9. 2. 1931.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (3455

Szubin, 9 lutego 1931 r. (3847) **Sąd Grodzki**

Uchwała. Postępowanie zapobiegawcze firmy Dom Handlowy F. Krzebietke w Pucku, właściciel Franciszek Krzebietke kupiec w Pucku po upływie terminu odroczenia wypłat z dniem 20 lutego 1931 r. umarza się. (3846

Puck, dnia 20 lutego 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze spółdzielczym wpisano dziś pod liczbą 127 przy Spółdzielni Bank Bydgoski Sp. z o. o. że Marja Wojtaszkówna z Bydgoszczy została wybrana jako zastępczyni członka zarządu, oraz że uchwałą walnego zgromadzenia uzupełniono § 22 statutu (wypadki utraty piastowanych urzędów w spółdzielni). (3845

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Sprzedaż przymusowa

odbędzie się **w dniu 27 bm. o godzinie 11-tej w Fordonie** w lokalu **Guderskiego Mieczysława**

całe urządzenie składu rzeźnickiego, koń i wóz na resorach.

W Łasku Wielkim pow. bydgoskiego w lokalu b. mleczarni

kocieł parowy, masielnicę i wirówkę.

Urząd Skarbowy na Bydgoszcz-powiat
dnia 24. II. 1931 r. (3820

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 lutego br. o godz. 2-giej po południu sprzedawać będę w firmie **Rawa** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, biurko, kanapę, bibljotekę

następnie przy **ul. Sniadeckich 52** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

krzesło operacyjne, lampę solux, wiertarkę, 75 paczek masy do odlewania złota, 4 kozły wulkanizacyjne, maszynę do pisania Underwod.

3868) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 II. 31. o godz. 3.30 popoł. sprzedawać będę przy **ul. Jagiellońskiej 62** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 mechaniki do fortepjanów.

3869) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprostowanie.

Przetarg przymusowy ogłoszony w „Dzienniku Bydgoskim“ dnia 24 lutego br. miał się odbyć przy ul. Grunwaldzkiej **nr. 68,** a nie 62. (3860

Woźniak, kom. sądowy.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F2089

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (516

DR. GEBHARD i Ska — GDAŃSK 5.

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne Bóg zapłać p. Antoniemu Bogackiemu zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej 71a za szczęśliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby suchot. W r. 1927 kiedy lekarze orzekli stan beznadziejny i odstąpili od dalszego leczenia, wówczas moją matkę skierowali byli pacjenci p. Bogackiego, aby się udała o pomoc do Niego, wówczas p. Bogacki podjął się mnie leczyć swemi środkami przyrodniczemi t. j. ziołami i dzisiaj czuję się zupełnie zdrów, gdzie od r. 27 do dnia dzisiejszego żadnej choroby nie przechodziłem, wobec tego jako dzisiaj jestem pełnoletni mając lat 21 obowiązkiem jest moim podziękować publicznie p. Bogackiemu za Jego szczerą humanitarność i bezinteresowną opiekę.

Bydgoszcz dn. 25. II 31 r. ul. Grunwaldzka 24.

3834) **Richard Weiner.**

Przetarg przymusowy

W piątek dnia 27. II. 31. o godz. 9-tej sprzedawać będę **w Szubinie** przy **ul. Kcyńskiej 10** najwięcej dającemu za gotówkę:

aparat do szwajsowania, tokarkę i wiertarkę.

3866) **Pluciński,** kom. sąd. z p. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 27. II. 31. o godz. 10 tej sprzedawać będę **w Szubin - Wieś** publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę żelazną, 3 powózki (lando, polowiec, bryczka) 750 fest. metr. drzewa budulcow.

3896) **Pluciński,** kom. sąd. z pol. w Szubinie.

Przetarg.

Szpital Miejski w Grudziądzu wzywą do złożenia ofert na dostawę na czas od dnia 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. do Szpitala Miejskiego:

1. pieczywa
2. mięsa i wyrobów mięsnych.

Oferty należy składać do dnia **10 marca r. b. w biurze Administracyjnem Szpitala Miejskiego,** gdzie interesowani mogą się również poinformować co do warunków i ilości dostawy, codziennie w godzinach rannych od 8-ej do 10-ej. (3877

Szpital Miejski zastrzega sobie dowolny wybór ofert.

Magistrat
Administracja Szpitala Miejskiego w Grudziądzu
(—) **Paweł Witkowski,** decernent.

Przetarg na dostawę

30.000 kg. kleju

rozpisała **Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego.** Warunki przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 42 z dnia 21./II. 31 i w „Przeglądzie Chemicznym“ Nr. 4 z dnia 20./II. 31. (3895

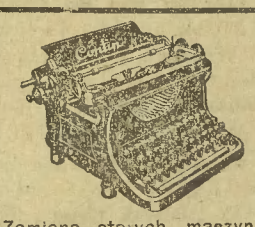

Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509

SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Oddamy

Sosnę pospol.	1. r. s.	4,- zł
„	2. l. s.	8,- zł
Świerk „	2. l. s.	12,- zł
„ „	3. l. s.	30,- zł
Buk czerwony	2. l. s.	35,- zł
Dęby siane	1. r. s.	20,- zł

za 1.000 sztuk.

Drzewa alejowe i rośliny na żywopłoty jak i wszelkie inne **sadzonki leśne.**

Szkółka Leśna
Br. Kunca
Sępolno (Pom.) (3881

Prakt. Kursy Handlowe prof. Jana Hennesa

w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 (własny dom)

Zawiadomienie!

Półroczny kurs handlowy popołudniowy rozpoczyna się w pierwszych dniach marca br. Zapisy przyjmuje codziennie w godz. 12—1 i 6—7 w. **Dyrekcja**

3816) Jan Hennes.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 27 lutego br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu **w Radzynie p. Grudziądz:**

większą ilość konfekcji, galanterji, towarów krótkich, urządzenie składowe, umywalkę, leżankę, biurko, 10 mtr.³ kantówki, 10 mtr.³ desek, 200 łatów, 100 drągów, 4 mtr.³ balów sosnowych i brzozowych, 44 ctr. zboża, pianino i t. p.

Zbiórka reflektantów przed hotelem.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu, 3865) Kościuszki 60, róg Kilińskiego 9.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 lutego br. o godz. 9,15 sprzedam przy **ul. Siedleckiej 2** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

3 świnie à 3 centnary.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

3855) **Woźniak,** komornik sądowy.

Używane skrzynie

kupuje stale

„LIGA“ Fabryka czekolady i cukrów
Telefon nr. 723. (3621

KONKURS.

Przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuje zaraz stanowisko

lekarza weterynarji

z uposażeniem według grupy VII—VI pragmatyki państwowej plus 15% dodatku komunalnego. Przyjęcie następuje kontraktowo.

Kandydaci winni dołączyć:

1. Dyplom lekarza weterynarji i posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości z dziedziny bakterjologji i higjeny mięsa;
2. Poświadczenie obywatelstwa polskiego;
3. Świadectwo zdrowia.

Podania z dołączeniem życiorysu, fotografji, dokumentu urodzenia oraz wszystkich świadectw należy składać w Magistracie do dnia 10 marca br.

Bydgoszcz, dnia 23 lutego 1931 r.

Magistrat
3844) (—) Śpikowski, radca miejski.

Kamaszniczki (2101)

umiejące bukować znajdą **stałą pracę.** Zgłoszenia do **fabryki obuwia „Standart“, Marsz. Focha 23-25**

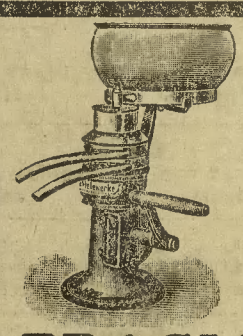

Wirówki „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. (14079

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

3870)

Potrzebna młodsza stenotypistka.

z praktyką, od 15. III. 1931 r.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem pensji kierować pod „Stenotypistka“ do

Biura Ogłoszeń „P A R“, ul. Dworcowa 72.

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż
z powodu uregulowania spadku 107 morgowe gospodarstwo w powiecie bydgoskim, ziemia tylko pszenna i buraczana z wszelkim żywym i martwym nadkompl. inwentarzem. Zamiana także na mniejsze gospodarstwo. Bliższe szczegóły poda H. Suchland, Bydgoszcz, Toruńska 52. (2099

Skład
kolonjalny, 3 pokoje kuchnia, telef., w pełnym biegu z powodu zmian rodzinnych na sprzedaż. Wiadomość Dz. Bydg. (3828

Gospodarstwo (3853
ca. 24 morgi z żywym i martwym inwentarzem zaraz sprzedam. Cena według umowy. — Beutler, Niemcz, przy Bydgoszczy.

Dom
z sklepem kolonjalnym, restauracją i kawiarnią położony przy rynku w powiatowem mieście, liczące 10.000 mieszkańców jest natychmiast na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „4100“. (3833

Salon
fryzjerski damsko-męski zaraz sprzedam lub wydzierżawię, gotówka 1000 zł. Zgłoszenia pod „Męski“ Dziennik Bydgoski. (3886

Ford
osobowy, otwarty, dobrze utrzymany sprzedamy za gotówkę. Morgenstern i Stoiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 88, wejście z ul. Gamma. (2030

Skład
kolonjalny z wyszynkiem w Rynku na sprzedaż. Fr. Bronicki, Inowrocław, Rynek 11. 3750

Narzędzia
kowalskie na sprzedaż. Nakielska 104. (3812

Używaną
tokarkę do metalu 2 mtr. cena 1.000 zł sprzedam. Ig. Kubiak, Żnin, Dworcowa 4. (2112

Stare
płyty fotogr. 10×15 oraz stafle do obrazów na sprzedaż. Foto Rubens, Gdańska 154. (2014

Bufet
kredens tanio, dogodne spłaty. Stolarnia, Pomorska 22-23. (2138

KUPNA

Psa
ostrego samca, do stróżowania kupię. Skład futer Stary Rynek 27. (2108

Motocykl (2107
kupię w dobrym stanie szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „Motocykl“.

NAUKA

Kurs
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

POSADY WOLNE

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna od 1 marca. Gdańska 35, II p. Zgł. od 2—4. 2115

Fryzjer (3858
pierwszorzędny starszy potrzebny. Sniadeckich 46.

Służąca
uczciwa potrzebna. Zgłosz. od 5 — 7-mej, Kołłątaja 2, parter lewo. (2121

Służąca
z dobremi świadectwami, może się zgłosić. Kr. Jadwigi 13, part. prawo. (2103

Kucharka
znająca wytworną kuchnię, samodzielna, czysta i uczciwa jest potrzebna do zamożnego, bezdzietnego domu. Warunki płacy dobre. Oferty z podaniem referencji składać do administracji Dzien. pod „Uczciwa kucharka“. (3823

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka (2110
manikurzystka poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Fryzjerka“.

Pomocnik
gastronomiczny lat 38, poszukuje posady bufetu na rachunek lub portjera. Włada polskim, francuskim i niemieckim. Kaucja do dyspozycji. Łask. oferty uprasza E. Drygalski, Gdańsk, Röpergasse 24. (3837

Cukiernik
laborant, samodzielny poszukuje posady. Łask. of. pod „Laborant“ do filji Dzien. Bydg. 2114

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.